Nr 154. Kraków, Wtorek 8 Lipca 1890. Rocznik XLIII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (za 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi

z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

na cały rok **24** złr.

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. **12**	złr. **6**	złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na cały rok **56** marek.

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	**14** marek	**6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Reklamacye prenumeratorów o niedoszłe Nra mogą być uwzględnione tylko w przeciągu 3 dni od daty dotyczącego Nru dziennika. Numera zagubione mogą być dostarczone o ile zapas starczy za gotówkę lub za zaliczką po cenie 12 cent. za każdy Numer.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena „CZASU“ zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

Miejscową prenumeratę (kwartalnie 5 złr., miesięcznie 2 złr.) przyjmuje Administracya „Czasu,“ tudzież ajencye pp. Ignacego Herza, biuro dzienników i ogłoszeń przy placu Maryackim l. 9, handel Smidowicza w Sukiennicach pod l. 27, księgarnia St. A. Krzyżanowskiego w rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, handel Kretschmera i główna trafika w Rynku głównym.

PP. Prenumeratorowie „Czasu“ we Lwowie zechcą składać przedpłatę na miejscu w Biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Od Administracyi „Czasu“

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi: **Podręcznik prawniczy,** książka dla ludu, zawierająca przykłady próśb, podań, skarg, rewersów, kwitów i t. p., przez Dra A. Cinciałę, z opłatną przesyłką 2 złr. 70 centów, następnie kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami dzieła **Juliusza Słowackiego** w 6 tomach i „Ramoty“ **Augusta Wilkońskiego,** najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach, razem za 5 złr.; jak również **Lituanię Grottgera,** 6 fototypij, tylko za **2 złr. 25** centów. **Wojna — Padół łez,** 11 obrazów heliograwurowanych, **4** złr., z przesyłką 4 złr. 30 cent.

Przegląd polityczny.

Kraków 7 lipca.

W wykonaniu sankcyonowanej ustawy ugodowej w sprawie podziału rady szkolnej krajowej w Czechach, miała reprezentacya miasta Pragi dokonać wyboru dwóch członków do rady szkolnej, a mianowicie jednego niemieckiego, a drugiego czeskiego reprezentanta. Na wniosek Młodoczechów uchwalono przedewszystkiem wypracowanie protestu przeciw postanowieniu ustawy, iż z przedstawicieli miasta Pragi, jeden musi należeć do czeskiej, a drugi do niemieckiej narodowości. Wybór ma być uskuteczniony przy równoczesnem wniesieniu protestu. Po dłuższej dyskusyi nominowano jako reprezentanta czeskiego Dra Włodzimierza Srba, jako reprezentanta niemieckiego posła do Rady państwa Heinricha. Organa niemieckie z tego wyboru nie są zadowolone. *Neue fr. Presse* oburza się i uważa to za najwyższą obrazę dla narodowości niemieckiej, iż ma ją reprezentować w Radzie szkolnej Heinrich, który w Lutomyślu przy wyborze do parlamentu „wydał Niemcom mandat, który został przez Czechów wybrany, interesów czeskich zawsze bronił, a wśród Niemców nazwisko jego wywołuje najwyższą odrazę.“ Według *Hlas Naroda*, radca Namiestnictwa Zabusz ma zostać wiceprezydentem Rady szkolnej krajowej.

W inspirowanym widocznie artykule oświadczają *Hamb. Nachrichten*, że ks. Bismarck przyjąłby tylko w takim razie ofiarowany sobie w Kaiserslautern mandat do parlamentu, gdyby mógł z pewnością przewidzieć, że mu w żadnej sprawie nie wypadnie stanąć w opozycyi do rządu i mówią dalej: Co do ogłaszanej podróży do Anglii, odebrał wprawdzie ks. Bismarck bardzo zaszczytne zaproszenia, ale ma chwilowo zanadto zajęcia w swych dobrach, aby o dalszej podróży zagranicę mógł myśleć. Nie uczuwa on też żadnego pociągu do dłuższych podróży morskich, nie dlatego żeby się choroby morskiej obawiał, ale że czułby się jak się często w rozmowach swych wyraża, jakby w więzieniu, gdyby więcej nad kilka godzin na okręcie jakim spędzić musiał. Jeśli książę opuści Friedrichsruhe, to uda się zapewne najpierw do Schoenhausen a ztamtąd do Warcina. Później ma jechać do Kissingen albo do Gastein, bo chociaż w tej chwili czuje się zdrowszym, niż kiedykolwiek, nalegają jednak doktorzy, aby się udał do jednego z tych miejsc leczniczych. Po użyciu zaś wód, daleko prawdopodobniejszą jest wycieczka jego w jakąkolwiek stronę Niemiec, niż za granicę. Zdecydowanem stanowczo nie jest jednak dotąd w tej mierze, bo ks. Bismarck nie zwykł na długi czas naprzód układać swych planów wycieczkowych, w ostatniej zaś chwili rozstrzyga zwykle rada lekarzy.

Cesarz niemiecki opuścił już Christyanię i udał się w dalszą podróż do Bergen.

O przyjęciu, jakiego w Konstantynopolu doznała nota bułgarska donoszą do *Koeln. Ztg* co następuje:

„W decydujących kołach tureckich przypisują nocie bułgarskiej głębsze znaczenie i mniemają, że nie można dać na nią odpowiedzi lekko rzecz całą zbywającej. Wielki wezyr uznał za stosowne rozmówić się względem odpowiedzi, jaką Porcie wypada dać na odebraną notę, z ambasadorami mocarstw, a to tem bardziej, że przypuszczano, iż Bułgarya nie mogła uczynić podobnego kroku bez poprzedniego zawiadomienia o nim sprzyjających jej mocarstw. Mniemano mianowicie, że Austrya musi o tem coś wiedzieć, bo nie przypuszczano, aby p. Stambułow zaraz po ogłoszeniu umiarkowanych i pełnych politycznej mądrości oświadczeń br. Kalnokyego, mógł na własną odpowiedzialność wystąpić z podobnym małym *coup d'état*. Rzeczywiście udzielił też Stambułow, już po wysłaniu jej reprezentantom Anglii, Austro-Węgier i Włoch nietylko jej treści, ale podobno i dosłownych jej kopij. Dla Porty zaś nie była nota ta wcale niespodzianką, bo w poprzedniej rozmowie swej z Raszydem bejem, komisarzem tureckim w Zofii, wynurzył już był Stambułow wszystkie życzenia, jakie pismo to wyłuszcza, i popierał je temi samemi jak w nocie motywami i wynikającemi z nich konkluzyami, dodając, że nie pozostaje mu nic innego do uczynienia, jak zgłosić się z przedstawieniem tych samych życzeń do wysokiej Porty.

„W ogólności wstrzymują się reprezentanci mocarstw od udzielania Porcie jakiejkolwiek rady, z wyjątkiem może ambasady rosyjskiej, z której to strony zdają się wpływać na to gorliwie, aby Porta życzenia te krótko a w energicznych od rzuciła słowach. W kołach tureckich nie podzielają jednak zdania, aby odpowiedź tego rodzaju załatwić mogła całą sprawę i przyczynić się do rozjaśnienia sytuacyi. Skłonni w nich są owszem do udzielenia Bułgaryi pewnych koncesyj i dano to już podobno do zrozumienia reprezentantowi Bułgaryi Wukowiczowi. Wukowicz miał też oświadczyć, że rząd bułgarski zadowolniłby się już tem, gdyby Porta dała przynajmniej niedwuznaczny wyraz swej życzliwości dla Bułgaryi, tak, żeby lud bułgarski mógł przynajmniej zyskać nadzieję, że się życzenia jego w stosownej porze stopniowo spełniać będą. Zdaje się, że Bułgaryi zależy w pierwszej linii na uchyleniu trudności stawianych na polu religijnem, po których uchyleniu czekałby mogła spokojniej na późniejsze spełnienie reszty życzeń. W Zofii wiedzą dobrze, że spełnienie prawnopolitycznej części jej życzeń jest na razie już z tego powodu niemożliwem, ponieważ traktat berliński wymaga w tej mierze jednomyślnego przyzwolenia wszystkich mocarstw, którego w tej chwili nawet w gronie przychylnych jej mocarstw trudnoby było uzyskać, a cóż dopiero mówić o Rosyi.

„Z usposobienia panującego w tej chwili w urzędowych kołach konstantynopolitańskich wnosić można, że nie skłonią się tam przedewszystkiem do niczego, coby Rosyę drażnić mogło, uczynią natomiast wszystko, co będzie możliwem, ażeby jako tako zaspokoić Bułgaryę. Mianowicie mają tam przekonanie, że trzeba coś uczynić w tym kierunku w zakresie religijnym. Samo udzielenie *exequatur* metropolicie Uskiubskiemu nie wystarczałoby Bułgarom. O tem wiedzą w Konstantynopolu. W kołach dyplomatycznych utrzymują nawet, że i Francya przemawia za szerszemi koncesyami na tem polu.“

Pogłoski, jakoby stracenie Panicy wywołało niezadowolenie w pewnych kołach bułgarskich i jakoby z tego powodu miał zostać zaprowadzonym stan oblężenia w Ruszczuku i innych miejscach okazały się zupełnie bezpodstawnemi, zaprzeczają im przynajmniej w Zofii bardzo stanowczo.

Jak wiadomo, odbyła się w czerwcu z. r. w Paryżu pod przewodnictwem Juliusza Simona międzynarodowa parlamentarna konferencya pokojowa, która w rezolucyach swych żądała zaprowadzenia sądów rozjemczych w sprawach międzynarodowych. Jednem z postanowień jej było także, aby się podobne konferencye odbywały corocznie w różnych miejscach aż do osiągnięcia pożądanego celu. Na podstawie ostatniej uchwały zbierze się w tym roku konferencya parlamentarna pokojowa w Londynie pod przewodnictwem byłego kanclerza lorda Herschel w hotelu „Metropole“ i odbędzie swe posiedzenia w dniach 22 i 23 b. m. Biorący w niej udział członkowie parlamentu angielskiego wyprawią w dniu 23 wieczorem wielki bankiet kolegom swym zagranicznym.

W Hiszpanii zdecydowała się królowa rejentka na powołanie do steru rządu ministerstwa konserwatywnego. Myśl tę powzięła już dawniej, a że Sagasta wiedział o tem, równie jak o gotowości poparcia tego zamiaru przez senat i Izbę niższą kortezów, skłoniło go to, równie jak rozterki w łonie stronnictwa liberalnego do podania się do dymisyi. Skład nowego ministerstwa jest następujący: Canovas del Castillo prezesem gabinetu, ks. Tetuan ministrem spraw zewnętrznych, Cosgayon finansów, Silvela spraw wewnętrznych, Isasa handlu, Ascarraga wojny, Villaverde sprawiedliwości, Beranger marynarki, Fabre ministrem kolonij. Ministerstwo ukonstytuowało się już w sobotę dnia 5 b. m. Posłem w Paryżu ma być zamianowanym ks. Nardas, w Londynie Rarces, w Wiedniu Benomar, a w Rzymie Coello. Prawie wszyscy członkowie nowego gabinetu są już znanemi z dawniejszego sprawowania urzędów ministeryalnych. Canovas del Castillo był już cztery razy prezesem gabinetu. Jest on konserwatystą umiarkowanym i stronnikiem dynastyi Alfonsistów. Donnell Abrea, książę Tetuanu, syn znanego zwycięzcy w kampanii marokańskiej z r. 1879, zajmował już ten sam urząd w ministerstwie przejściowem Martineza Campos i sprawował go zręcznie. Cosgayon był już w dwóch ministerstwach poprzednich ministrem finansów i uchodzi za dobrego finansistę. Silvela był już w r. 1879 ministrem spraw wewnętrznych i sprawował ten sam urząd dwa razy w następnych ministerstwach. Nowy minister wojny de Azcaraga y Palmero był dotąd komendantem Walencyi i sprawował za dawnych ministerstw niższe urzędy w ministerstwie wojny. Reszta ministrów jest dotąd mniej znaną.

Kwestyą bytu nowego ministerstwa będzie, czy po zaprowadzeniu wyborów powszechnych przez nową ustawę wyborczą za rządów Sagasty uchwaloną, zdoła uzyskać w przyszłych wyborach stanowczą większość konserwatywną.

Pisma rosyjskie omawiają z wielkiem oburzeniem znaną mowę króla Milana. *Now. Wremia* mówi, że przygotowuje on nowy zamach na dzisiejsze rządy, będące właściwym wyrazem narodowego uczucia, aby przywrócić dawny protektorat Austryi nad Serbią. Gdyby rejencya nie umiała powstrzymać go w zapędach, na jakie się puszcza, przyjśćby łatwo mogło w Serbii do zmiany dynastyi Obrenowiczów na dynastyę czarnogórską.

W celu uregulowania sprawy nadgranicznej tyczącej się wprowadzania trzody chlewnej z Serbii do Austryi, udaje się Simicz do Wiednia.

Sprawa zamordowania konsula serbskiego w Pristinie nie jest jeszcze w zupełności uregulowaną, skutkiem zbytnich wymagań serbskich, aby załoga miejscowa turecka oddała honory chorągwi serbskiej, do czego się Turcya niemająca do tego żadnego powodu prawdopodobnie nie skłoni.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Warszawa 5 lipca.

(Towarzystwo eksploatacyi kopalni w Królestwie Polskiem. — Ubezpieczenia od powodzi. — Stowarzyszenie oszczędności. — Pomnik Jana Królikowskiego. — Wycieczka drukarzy. — Znajdywanie dzieci. — Sygnalizator pożaru. — Most na Wiśle.)

(*G.*) Przed kilku dniami ogłoszono w *Gońcu Urzędowym* zatwierdzenie przez ministeryum spraw wewnętrznych ustawy Towarzystwa akcyjnego w celu eksploatowania pokładów węgla kamiennego w gubernii Piotrkowskiej i Kieleckiej, rud metalowych, oraz wszelkich materyj kopalnych, budowanie fabryk i zakładów przemysłowych do obrabiania ciał kopalnych itd. Towarzystwo w tym celu nabywa: 1) grunta, kopalnie, fabryki, wogóle cały ruchomy i nieruchomy majątek Towarzystwa pruskiego von Kramsty, w powiecie Będzińskim, gub. Kieleckiej; 2) grunta, kopalnie, fabryki itd. Towarzystwa (pruskiego) hr. Renarda; 3) grunta i kopalnie „Miłowice“ należące do trzech współwłaścicieli poddanych niemieckich; 4) grunta i kopalnie należące do poddanego pruskiego Juliusza Aleksandra. Towarzystwo eksploatacyi kopalń posiada kapitału zakładowego 4,250.000 rubli w złocie, licząc 34.000 akcyj po 125 rubli w złocie każda. Zarząd Towarzystwa będzie się znajdował w Warszawie. Urzędowa nazwa Towarzystwa brzmi: „Towarzystwo kopalń i zakładów przemysłowych w Sosnowcu.“

Właściciele gruntów po nad brzegami rzek w Królestwie Polskiem, będą mogli począwszy od roku przyszłego ubezpieczać się od klęsk spowodowanych przez często zdarzające się wylewy rzeczne. W ostatnim bowiem czasie jedno z Towarzystw Ubezpieczeń podało prośbę do ministeryum spraw wewnętrznych o pozwolenie na ubezpieczanie od powodzi w miejscowościach, ulegających peryodycznym zalewom z powodu bliskiego sąsiedztwa rzek. Towarzystwo ma na celu ubezpieczenie rolnych zasiewów i zbiorów od zupełnego lub częściowego zniszczenia i zatraty od powodzi. Statystyczne dane, zebrane przez Towarzystwo dowiodły, iż średnie zniszczenie pól i łąk przez powodzie w miejscowościach nadbrzeżnych Wisły przypada całkowicie przy wyższym stanie wody nad 17 stóp, raz na 11 lat; w gubernii Warszawskiej zniszczenie częściowe (na wiosnę) raz na 7 lat; w gubernii Płockiej raz na 8 lat; w Radomskiej wylewy rzeczne bywają częstsze, — ubezpieczenia więc dla rolników przedstawiają korzyści, gdyż każdy niemal gospodarz rolny zamieszkujący w okolicach nadbrzeżnych, chętnie pragnąłby ubezpieczyć się od grożących mu strat wyrządzanych zwykle przez wylewy rzek. Towarzystwo przyjmować będzie ubezpieczenia we wszystkich wogóle miejscowościach przeciętych rzekami w całem Królestwie Polskiem.

W tych dniach rozstrzygnięta będzie kwestya na posiedzeniu komitetu budowy pomnika Królikowskiego, czy pomnik znajdujący się obecnie w salonie Towarzystwa Sztuk Pięknych, ma być ustawiony na cmentarzu, czy też w niszy Teatru

Z literatury zagranicznej.

(„L'empire des Tsars et les Russes“ par Anatole Leroy Beaulieu Membre de l'Institut. Tome III La Religion — Paris 1889. W 8ce, str. 670).

(Ciąg dalszy)

Za to cała istota Cerkwi zamyka się w formie zewnętrznej w „obrzędzie.“ Estetyczna piękność jego poważna i urocza; symbolika jego bogata i głęboka, starożytność jego wielka, bo sięga V i VI wieku. „W dzień św. Trzech Króli celebruje się w Rzymie Msza św. we wszystkich obrządkach przez Watykan uznanych, słyszałem wiele razy, że najwspanialszy w swej surowej piękności był obrządek rusiński (*ruthene*), który jest właściwie obrządkiem grecko-sławiańskim, przechowanym prawie całkowicie u greko-katolików (Rusinów-Unitów) w krajach dawnej Polski“ (str. 105). Ryt prawosławny polega głównie na pokłonach i powtarzaniu przy nich krótkiej modlitwy, na ikonach i paleniu przed niemi świec, wreszcie na liturgii czyli służbie Bożej, która w języku cerkiewnym oznacza wyłącznie Mszę św., a która choć piękna i wzniosła swą symboliką i całym przyborem, grzeszy jednak zbytnią długością i dlatego staje się często powodem zbyt pospiesznego odprawiania. Lud uczestniczy w niej, stojąc i patrząc na to, co się przy ołtarzu dzieje. Ołtarz w cerkwi tylko jeden, bo Bóg jeden jest tylko, odgraniczają go od ludu carskie wrota; carskie dlatego, że tylko kapłan przedstawiciel króla królów Chrystusa Pana przez nie wchodzi i car gdy przyjmuje Komunię św. w dzień koronacyi, zwane także *ikonostasem* dlatego, że ozdobione są obrazami, które swą archaiczną sztywnością, chudością i surowością rysów najlepszym są wyrazem bezduszności i martwoty Cerkwi wschodniej. Z obawy bałwochwalstwa Cerkiew ta wykluczyła z swej ornamentyki statuy rzeźbione, zatrzymała tylko płaskorzeźby i malowane obrazy; z obawy zeświecczenia wyrzuciła muzykę, zastępując ją śpiewem choralnym, który pielęgnuje troskliwie.

Lud rosyjski lubuje sobie w tej majestatycznej starożytności i pompie rytu, i w tym śpiewie cerkiewnym lubuje się nawet inteligentna światowa niewiele o wiarę troszcząca się klasa bojarów i czynowników. „I w wiejskich cerkiewkach nawet, mówi nasz autor, większa część popow, ograniczonych i często pijaków, zachowuje przy ołtarzu powagę prawdziwie kapłańską. Piękna postać, piękne rysy, piękne długie włosy, piękny głos, oto przymioty bardzo cenione w duchowieństwie“ (str. 104). Przebacza się popowi, że jest niewykształcony, źle wychowany, lub nie wstrzemięźliwy, byle przy ołtarzu był okazały, a śpiewał pięknie. „Na śpiew cerkiewny czułe są wszystkie klasy. Lud nienawidzi w liturgii niepoprawnego śpiewu „kozłogłasowania,“ jak mówi, i wychodzi z cerkwi. To też w seminaryach kładą wielki nacisk na naukę śpiewu księży i djaków“ (str. 125). I nasz autor poświęca cerkiewnemu śpiewowi w Rosyi kart kilka i nachwalić się go dosyć nie może.

Z zamiłowaniem „obrjadu“ łączy się szczególne przywiązanie do postów, do uroczystości kościelnych, do pobożnych pielgrzymek na święte miejsca i do ziemi świętej. Cerkiew wschodnia ma 4 wielkie posty: przed Bożem narodzeniem, Wielkanocą, świętym Piotrem i Pawłem i Wniebowzięciem Najśw. Maryi Panny, w których nawet nabiału i jaj używać nie wolno, jeno ryby i jarzyny przyprawione olejem i to raz na dzień. Złamanie postu uważane jest za grzech najcięższy, chłop i małomieszczanin rosyjski upadnie na siłach, wyschnie jak szkielet, zachoruje raczej aniżeliby post złamał, uważa on na wzór świętych Wschodu, umartwienie ciała za rzecz największej zasługi przed Bogiem, i za przygotowanie do świąt wielkich. Inaczej pojmuje posty inteligencya — zarzuciła ona je prawie zupełnie, a pobożniejsi zachowują je łagodnie, o dyspensę jednak nie proszą, sami się dyspensują, a cerkiew udzielić ogólnej dyspensy albo znieść częściowo postu niema odwagi, bo by to wywołało w masach ludu zgorszenie i nowej jakiej sekcie dałoby początek. Nie mało też irytuje inteligencyę i prasę wiekowy zwyczaj zamykania teatru podczas postu i zakaz wszelkich hucznych zabaw. Liberalny Aleksander II poczynił w tem prawie zwyczajowem szczerby, gorszyło to „dumną radę“ Moskwy, przypisywała temu „upadek obyczajów,“ a gdy Aleksander III wstąpił na tron, prosiła o przywrócenie dawnego zwyczaju, co się też i stało.

Długie, twarde posty wynagradza sobie lud prawosławny żarłocznością i opilstwem podczas bardzo licznych świąt cerkiewnych i dworskich, które zajmują blisko połowę roku. Biesiady i pijatyka należą do integralnej części święcenia niedzieli i dni świątecznych rosyjskiego ludu; przepędza on je trochę w cerkwi, a przeważnie w karczmie, szynku, który „kabakiem“ nazywa. Pierwotną myślą cerkwi w zaprowadzeniu tylu świąt dorocznych, było przyniesienie ulgi klasom roboczym, chłopu zwłaszcza, który ciałem i duszą był własnością, był niewolnikiem swego pana. Ale dzisiaj przy zniesieniu niewoli i pańszczyzny, niezmierna mnogość świąt jest wielką przeszkodą w handlu, gospodarstwie, szkołach i urzędach. Podnoszą się coraz to częściej głosy o redukcyę świąt, a za nim to nastąpi ludność sama się z nich dyspensuje, a nawet chłop wiejski chętnie pracuje we święto, ale dla siebie tylko, na zarobek w pole lub do fabryki w święto nie pójdzie, a nie zawsze ma ochotę pójść i w dzień powszedni, chyba że go głód przymusi.

Z redukcyą świąt łączy się drażliwa kwestya zmiany kalendarza. Rosya jedyna z chrześciańskiego świata obstaje upornie przy juliańskim kalendarzu, narzuca go ojczyźnie Kopernika, ziemiom dawnej Polski. Dlaczego? Bo cerkiew wschodnia nie ma centralnej władzy którąby tę zmianę przeprowadziła, a rząd obawia się rozruchu mas ludu i nowych sekt religijnych, któreby z tej zmiany wynikły. Tak twierdzi autor (str. 135—38); nam się zdaje, że rząd rosyjski tej zmiany nie chce i nie dokona jej prędko, bo ona niczem innem nie może zaznaczyć wyraźniej jego odrębności od zachodu, jak tą różnicą kalendarzową. Należy ona do charakterystyki i cerkwi i narodowości rosyjskiej, wzniecając i potęgując poczucie narodowościowe, patryotyzm w masach ludu; popełniłby rząd błąd wielki, zmieniając kalendarz na modłę Zachodu, na modłę papieską. Tego on nie uczyni.

Cześć dla świętych pańskich, których żywoty nakreślone w legendzie złotej, jest bardzo rozpowszechniona wśród ludności rosyjskiej. Należą oni przeważnie do ascetów, mnichów, pustelników, kilku zaledwie jest świętych rycerzy i misyonarzy. Święte niewiasty są nader rzadkie. Beatyfikuje ich nie biskup, nie synod, ale *vox populi*, głos ludu, na podstawie doznanych łask i cudów; zatwierdza ją car. Do szczątków ciał, czyli relikwij świętych odbywają się liczne pielgrzymki. Włóczęgostwo tkwi w naturze rosyjskiego ludu, ale ustawy gminne nie pozwalają na pielgrzymkę poboczną, jeno tym, którzy dzieci swe odchowają i do pracy nie są sposobni. Cyfra tych pątników do cudownych obrazów Matki Boskiej i grobów świętych, a zwłaszcza do Palestyny jest olbrzymia. Osobne „towarzystwo prawosławne palestyńskie,“ do którego i książęta krwi należą, opiekuje się pielgrzymami do ziemi świętej; urządza dla nich gospody w Odesie, Konstantynopolu i Jerozolimie, urządziło w r. 1885 i 1886 duże szkoły w Nazarecie, a 1887 szkołę normalną w Jerozolimie.

Długim, brudnym karawanom pątników z długiemi kosturami w ręku, z tobołkiem na plecach, towarzyszy dla bezpieczeństwa i honoru oddział tureckich zaptów. Wszędzie ich pełno, wszędzie pieśń rosyjska usłyszysz, wielu ich tam umiera, bo po to poszli, aby kości swe na Ziemi świętej złożyli. Towarzystwu palestyńskiemu chodzi jednak o coś więcej, niż o pątników, w grze tu są aspiracye polityczne Rosyi na owładnięcie Wschodu. „Na tej ziemi krzyżowców, gdzie różne wyznania i narody chrześciańskie spierają się ustawicznie o wpływ i znaczenie, Rosya, która przyszła tu ostatnia, potrafiła sobie jako patronka prawosławia, wyrobić odrębne stanowisko. Jeżeli kiedy orzeł moskiewski skąpie swe skrzydła w wodach Śródziemnego morza, to te spokojne tłumy pielgrzymów torują drogę zdobyczom nowych krzyżowców.“ (Str. 144).

Cerkiew wschodnia ma te same Sakramenta, co Kościół rzymski, ale podczas gdy cerkiew grecka nie uznaje ważności chrztu łacińskiego lub protestanckiego, to Cerkiew rosyjska przez wzgląd na księżniczki i carowe, które zazwyczaj z Zachodu są brane, a dla których chrzest przez zanurzanie jest niewygodny, nie chrzci na nowo tych, którzy z innego wyznania chrześciańskiego na prawosławie przechodzą. Komunia św. pod dwiema postaciami najcenniejszą jest właściwością prawosławia, a żeństwo księży najulubieńszym przywilejem. „Żonaty i dzietny ksiądz zbliża się sposobem życia do ludu, ale też niewiele różni się od niego zapatrywaniami i uczuciami. U prawosławnych kapłaństwo niema piętna niezmazalnego jak u katolików. Za pozwoleniem św. synodu i potwierdzeniem cara, może pop rosyjski uwolnić się od kapłaństwa i wrócić do świeckiego stanu, przekonany o zbrodnię pop bywa zdegradowany jak każdy urzędnik. Dawniej popów, z których rząd nie był kontent posyłano w „Sołdaty.“ Ztąd to pochodzi brak znaczenia i powagi rosyjskiego kleru wobec ludu i rządu, stąd też „Cerkiew rosyjska przyznaje większy wpływ pierwiastkowi świeckiemu. (Str. 151).

Związek małżeński prawosławny uważany w Rosyi za nierozerwalny, ale wiarołomstwo jednego z małżonków unieważnia go, wiarołomny jednak żenić się lub pójść za mąż drugi raz nie może; strona niewinna ma wolność wejść w nowe związki małżeńskie. Cóż się tedy dzieje? Nierzadko można spotkać mężów, którzy przyjmują na siebie cudzołostwo swej żony i dopomagają jej wyjść za mąż za kochanka. W wielkim świecie tak postępuje każdy mąż-galant, stało się to niemal regułą. W niezgodnem stadle mąż przyjmuje na siebie rolę winnego, pozwala przychwycić się na gorącym uczynku... Czasem, ale to rzadziej, żona ofiaruje siebie i przyjmuje hańbę upadku, którego nic popełniła. Poświęcenie, a niekiedy chciwość jest tego powodem. W świecie kupieckim wymienić po nazwisku można bogate wdowy, które tym sposobem od ubogiej żony kupiły sobie męża według swego smaku. Na tym temacie osnuta jest komedya Ostrowskiego „Krasawiec Muszczyna.“ (Str. 153). Lubo wiarołomnej stronie kodeks cywilny zabrania wejść w nowe związki, to jednak św. synod i car dać mogą dyspensę od tej kary i dają. Tym sposobem świętość i nierozerwalność małżeństwa niesłychanie osłabiona i to nam tłumaczy, dlaczego w Rosyi w klasach inteligentnych wierność małżeńska należy do rzadkich wyjątków.

Nie lepiej się dzieje z sakramentem pokuty. Spowiedź istnieje w Cerkwi rosyjskiej, ale więcej jako formalizm prawem państwowem corocznie nakazany. Odbywa się w cerkwi, pop i penitent stoją, konfesyonału bowiem niema, jeno pulpit, na którym krzyż i księga ewangelii. Pop pyta szablonowo: ukradłeś, upiłeś się, zcudzołożyłeś? Na to penitent: “Jestem grzesznikiem“. Pop zadaje pokutę jako karę, jeśli penitent o nią prosi, nakrywa głowę jego stułą i daje rozgrzeszenie. Penitent całuje krzyż, żegna się, oddaje popowi pieniądze — spowiedź się płaci od 10 kopijek do kilku rubli — i zapisuje się u djaka, jako prawu odprawienia spowiedzi zadośćuczynił, poczem przystępuje do komunii św. Cała spowiedź trwa zaledwo jednę minutę. W pensyonatach i szkołach pop słucha spowiedzi dwóch osób naraz; jednakie zadaje im pytania — one odpowiadają: jestem grzesznikiem lub grzesznicą; poczem otrzymują rozgrzeszenie. Wszystko „po formie i po ukazu“.

Rzadko kiedy gorliwszy jaki pop słucha spowiedzi bardziej szczegółowo, upominając i akty żalu z penitentem wzbudzając. Inteligencya rosyj-

Wielkiego. W takim razie zamówionoby drugi pomnik na grobowiec cmentarny. Tymczasem krzątają się obecnie na cmentarzu Powązkowskim przy ustawianiu piedestału granitowego pod pomnik Królikowskiego.

Zapowiedziana zbiorowa wycieczka na jutro, t. j. 6 lipca towarzyszów sztuki drukarskiej, zgromadziła tylu uczestników, iż gospodarze zabawy zmuszeni byli poczynić stosowne zmiany co do projektowanej godziny wyjazdu. Niemożność wynajęcia od razu trzech statków parowych, spowodowała, iż członkowie ekskursyi wyjadą w dwóch partyach. Pierwszy statek odpłynie o godzinie wpół do 7 zrana, dwa następne zaś w półtorej godziny później. Przed wyjazdem odbędzie się wotywa w kościele archikatedralnym o godzinie 7 zrana, którą odprawi X. rektor Chełmecki.

Bardzo często zdarzające się u nas fakta znikania małych dzieci i później odprowadzania ich, zwłaszcza po ogłoszeniu przez rodziców wypłacenia nagrody za znalezienie, naprowadziło do odkrycia jednej z „tajemnic Warszawy,“ gdyż utworzył się tutaj nowy proceder „odnajdywania dzieci.“ Wytropiono bowiem za rogatkami Wolskiemi jakąś kobietę trudniącą się łowieniem dzieci, a następnie oddawaniem ich po otrzymaniu nagrody od stroskanych rodziców. Policya zajęła się też podobno wyperswadowaniem tej pani, równie jak jej wspólniczkom i wspólnikom, iż proceder ich zanadto sprawia cierpień zarówno rodzicom, jak i rozdzielonym z niemi dzieciom, którym w dodatku niezbyt przyjemnie schodzą chwile pobytu u nieproszonych opiekunów i że proceder ten zanadto jest ohydny, ażeby go można było cierpieć w normalnie funkcyonującem społeczeństwie.

Wczoraj t. j. w piątek dokonano próby z automatycznym sygnalizatorem pożaru, wynalazku p. A. Iwanowskiego, w gmachu rządu gubernialnego, z nader świetnym rezultatem. Spalenie bowiem kilku tylko arkuszy papieru w znacznej odległości od przyrządu, budziło już dźwięki dzwonka alarmującego. Spodziewać się więc należy, iż praktyczne zastosowanie wynalazku będzie niebawem w powszechnem użyciu. Do oceny wartości wynalazku, gubernator warszawski wydelegował kilku techników rządowych, którzy o pomyśle p. Iwanowskiego złożyli w raporcie urzędowym korzystne dla wynalazcy opinie.

Zbudowany na Wiśle most pod Dęblinem, dla kolei żelaznej Iwangrodzko-dąbrowskiej zwalony wkrótce przez powódź zimową i napór lodów, leży do dnia dzisiejszego na dnie rzeki. Po nadaremnych próbach wydobycia go czynionych przez Fajansa, zadania tego podjęła się obecnie tutejsza firma Lilpop i Rau, z warunkiem, że roboty ukończone będą w ciągu pięciu miesięcy.

Otrzymujemy następujące pismo:

Komitet wykonawczy celem urządzenia uroczystości złożenia zwłok Adama Mickiewicza na Wawelu poczytuje sobie za miły obowiązek złożyć podziękowanie wszystkim zaproszonym przez siebie do udziału w pracach pojedynczych sekcyj członkom, których gorącym staraniom i niestrudzonej działalności, rozwiniętej w stosunkowo bardzo krótkim czasie, zawdzięcza komitet udekorowanie miasta, zbudowanie karawanu, wzniesienie katafalku i wykonanie części muzycznych programu. Szczere podziękowanie należy się także obywatelom, którzy zajęli się ugoszczeniem przybywającej publiczności, a już wszelkie uznanie przypada straży honorowej i samej Szanownej publiczności, tak miejscowej, jak przybyłej, że pełnem godności zachowaniem się, przynoszącem Jej zaszczyt, nadała całej uroczystości cechę powagi, jaka się jej należała.

Komitet wykonawczy:

Antoni Wodzicki. Asnyk. Chotkowski. Estreicher. Korczyński. Paszkowski. Szlachtowski. Tarnowski. Weigel.

Wskutek prośby konserwatora Muzeum im. Ossolińskich p. Edwarda Pawłowicza postanowił komitet wykonawczy na wczorajszem posiedzeniu przesłać jeden ze srebrnych wieńców ku czci Adama Mickiewicza nadesłanych, do ozdobienia nim znakomitego popiersia poety dłuta Dawida d'Angers, które się w temże Muzeum znajduje.

Na tem samem posiedzeniu obradował komitet nad podniesioną już na jednem z dawniejszych posiedzeń sprawą sporządzenia i złożenia w sarkofagu, kryjącym szczątki wieszcza, odpowiedniego dokumentu. Będzie on spisany na pergaminie w języku łacińskim i polskim, i podpisany przez J. E. księcia kardynała, Arcybiskupów Morawskiego i Issakowicza, Marszałka krajowego, prezesa Akademii umiejętności, rektorów obydwóch Uniwersytetów i komitet wykonawczy — a do puszki szklanej, w której zostanie przechowany, zostaną włożone wszystkie medale, wybite na pamiątkę uroczystości, dzienniki opisujące tę uroczystość oraz współczesne monety.

Rosya, Watykan a Polacy.

Berlińska konserwatywna *Kreuz Ztg* zamieściła w przeszłym numerze pod tytułem: „Intrygi rosyjskie w Watykanie“ obszerny artykuł, który dla zawartych w nim oryginalnych poglądów zwrócił na siebie baczniejszą uwagę. Artykuł ten brzmi:

„Gdy przed dwoma laty zamieściliśmy w łamach pisma naszego krytykę rosyjsko watykańskich pertraktacyi, pojawił się nagle w *Nordd. Allg. Ztg* półurzędowy artykuł, w którym twierdzono, że Niemcy powinny się cieszyć, jeżeli pomiędzy Watykanem a Rosyą przyjdzie do zgody, gdyż zgoda ta nastąpi kosztem Polaków. Dzisiaj nawet dziecko wykazać może, jak mylnem było ówczesne zapatrywanie półurzędowego organu. Częściowa ugoda, zawarta przed pół rokiem mniej więcej doprowadziła do obsadzenia 6 opróżnionych biskupstw i to księżmi polskiej narodowości, którym ze stanowiska polskiego nic zgoła nie można zarzucić. Mylnem więc jest przypuszczenie, jakoby zgoda możliwą była tylko kosztem Polaków, przeciwnie, zdaje się, że ofiarą zgody padną Unici. Z drugiej znów strony pragnie rząd rosyjski, spełniając życzenia Polaków na polu religijnem, pozyskać ich dla siebie pod względem politycznym. Żądanie rządu rosyjskiego, aby Biskupi polscy z Rzymem korespondowali tylko za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych, ma na celu kontrolowanie „zrośnięcia się“ Polski z Rosyą. Rząd rosyjski sądzi, że Biskupi polscy wysełając sprawozdania do Rzymu, a wiedząc, że sprawozdania te czytane bywają przez ministra, pisywać będą w duchu patryotyczno-rosyjskim (?) Tem samem odznaczać się będą pisma watykańskie, które wręcz zalecać będą Polakom, aby szanowali „prawowitą zwierzchność,“ to jest Rosyą i w jej obronie ostatnią kroplę krwi przelali. Jeśli Leon XIII na to się zgodzi, wtedy Rosya z radością pójdzie do Canossy i spełni wszelkie życzenia Watykanu.“

Następnie porusza *Kreuz Ztg* sprawę nadania orderów rosyjskich dyplomatom francuskim przy Watykanie i wnosi ztąd, że dyplomacya francuska widocznie wszelkiemi siłami popierała zabiegi rosyjskie i to zapewne nie z życzliwości dla Polaków, bo życzliwość ta dawno już przeniosła się na Rosyę. Dzisiaj Francya, gotowa tak samo poświęcić Polaków dla pięknych oczu Rosyi, jak przed 20 stu laty poświęciła cesarza Maksymiliana w Meksyku.

Dalej pisze *Kreuz Ztg* jak następuje:

„To, co Rosya żądała od Ojca św., można wyrazić w tych oto słowach: Jeżeli sprawisz, że Polacy w razie wojny z zapałem staną po naszej stronie, i jeżeli przeciągniesz na naszą stronę pruskich i austryackich Polaków, wtedy uczynimy wszystko, co od nas zapragniesz! Taka jest idea przewodnia instrukcyi p. Izwolskiego. Wiadomość, iż p. Izwolski doniósł Ojcu św. o zawarciu rosyjsko-francuskiego przymierza, jako o fakcie dokonanym, uważamy, mimo puszczonego w świat *dementi*, za rzecz możliwą. Nie przeczymy, iż najnowsza broszura Toscanellego w wielu punktach jest niewiarogodną, zawiera ona jednakże ustęp, któremu wiarogodności odmówić nie możemy. — Ustęp ten opiewa, iż dyplomaci francuscy i rosyjscy od lat kilku zaręczają dyplomatom watykańskim, że niebawem rozpocznie się wielka wojna decydująca, która musi się zakończyć zwycięztwem Rosyi i Francyi, i że wtedy i restauracya państwa kościelnego będzie możliwą, jeżeli Ojciec św. na dobrej stopie stać będzie z obu mocarstwami temi. Z tych dwóch stron podburzano także koła watykańskie przeciwko rządowi włoskiemu i uniemożliwiano wszelką zgodę.“

„Tymczasem byłoby to tak dla Niemiec jak i dla Austryi niezmierną korzyścią, gdyby rząd włoski pojednał się z Watykanem. Cesarz austryacki odwiedziłby natychmiast króla włoskiego w Kwirynale i ustałyby ostatnie nieporozumienia między Włochami a Austryą. Wykazaliśmy zaś już dawniej, iż zgoda między Watykanem a rządem włoskim rychlejby się dała osięgnąć, niż zgoda między Francyą a Niemcami. Zgodzie tej nie stoi bynajmniej na przeszkodzie widmo „nieprzejednanego stronnictwa watykańskiego“, istniejące tylko w głowach liberałów, bo stronnictwo takie nie może mieć wobec Leona XIII żadnego znaczenia. I rząd włoski nie jest tak nieprzejednanym, jak go przedstawiają dzienniki ultramontańskie. Jestto przecież jawną tajemnicą, iż król Humbert, a zwłaszcza królowa Małgorzata pragną gorąco podać wobec całego ludu rzymskiego Ojcu św. dłoń do zgody i uzyskać błogosławieństwo papieskie. Nie! nieprzyjacieli zgody włosko-watykańskiej nietrzeba szukać ani w Kwirynale, ani w Watykanie — bo obie strony walczące ponoszą dotkliwe szkody — lecz nieprzyjaciółmi tymi są francuscy i rosyjscy dyplomaci. Oto prawda niezbita.“

Na ten artykuł odpowiada *Kuryer Pozn.* temi słowy:

„Sławetna *Kreuz Ztg* może być przekonaną, że Ojciec św. nie podlega żadnym wpływom i że w układach z Rosyą ma na względzie li tylko dobro polskich katolików. Nonsensem też jest twierdzenie, jakoby ofiarą watykańsko-rosyjskiej ugody paść mieli Unici. Co do Polaków, to ci bynajmniej nie pragną wyciągać dla innych kasztanów z ognia. Zaczęsto już sobie ręce poparzyli, i dziwić się nie można, że dziś na zimne dmuchają. Co się zaś tyczy zgody między Stolicą św. a rządem włoskim, to szkoda wielka, że *Kreuz Ztg* nie podała, w jaki sposób wobec dzisiejszego usposobienia rządu włoskiego zgoda taka byłaby możliwą?“

Fortyfikacye rosyjskie.

Dzienniki rosyjskie zwracają uwagę na pracę znanego inżyniera belgijskiego, jenerała Briallmont'a, omawiającą szanse wojny na kontynencie europejskim. Dzienniki streszczają niektóre ustępy tej pracy, dotyczące obrony Rosyi.

„Obrona Królestwa polskiego — powiada inżynier belgijski — wymaga urządzenia ufortyfikowanego okręgu pomiędzy Warszawą, Dęblinem (Iwangród) i Brześciem Litewskim, oraz twierdzy — rogatki pod Grudziądzem. Zajmijmy się szczegółami. W celu obrony Królestwa polskiego — pisze dalej jenerał Briallmont — Rosya zbudowała cztery twierdze: Modlin, Dęblin i Warszawę na Wiśle, tudzież Brześć Litewski na Bugu. „W każdym czasie są one zaopatrzone w silne załogi i ogromne zapasy;“ lecz twierdze te, zapewniając pewne oparcie się armii, nie tworzą „okręgu ufortyfikowanego,“ ponieważ trójkat Modlin, Dęblin Brześć Litewski ma obwodu 140 kilometrów. Aby stworzyć w Królestwie polskiem, „rzeczywisty okręg ufortyfikowany,“ Briallmont uważa za niezbędne ufortyfikować Warszawę i Siedlce, wewnątrz zaś tego trójkąta z obwodem 270 kilometrów „urządzić wielką twierdzę-obóz charakteru czysto wojennego.“ Mówiąc specyalnie o Warszawie, jenerał belgijski radzi ją nawet pozostawić otwartą i utworzyć w górze Wisły o 15 wiorst dalej inną twierdzę, aby na wypadek wojny i oblężenia uniknąć konieczności karmienia 500-tysięcznej ludności miasta. Jenerał Briallmont uważa, że projektowany przezeń okręg ufortyfikowany pozwoliłby nietylko bronić skutecznie terenu Królestwa polskiego, lecz nadto mógłby służyć za wyborną podstawę do działań zaczepnych przeciw Austryi i Niemcom. Dla zapewnienia właśnie tych działań, inżynier belgijski projektuje dalej utworzenie twierdz przy przeprawach przez Narew, a zwłaszcza pod Grudziądzem. Dla obrony prowincyj nadbałtyckich Briallmont uważa za dostateczne ufortyfikowanie tylko Dynaburga i Rygi. Trudno zaprzeczyć — powiada on — że atak prowincyj nadbałtyckich, skierowany od strony Prus wschodnich, jest niebezpieczny i trudny. Nie mówiąc już o tem, że Niemcy takiem poruszeniem wojsk daliby możność wojskom, zgromadzonym w Królestwie polskiem, posunąć się wewnątrz Niemiec, i dążyć ku Berlinowi, lecz nadto ich własna armia musiałaby przeprawić się przez dużą rzekę, sforsować błotniste przestrzenie, zapewnić sobie drugą linię operacyjną przeciw działaniom floty rosyjskiej, i przykryć dostatecznie swoje prawe skrzydło przeciw uderzeniu od strony Wilna. Dopóki ufortyfikowane miasta, Ryga i Dynaburg, będą znajdowały się w rękach Rosyi — powiada kategorycznie inżynier belgijski — dopóty Litwa, Kurlandya i Inflanty nie mogą być ostatecznie zajęte przez Niemców.“

KRONIKA.

— **Ingres** J. Eminencyi Kardynała Księcia Biskupa krakowskiego do katedry na Wawelu odbył się wczoraj. Ingres taki odbywają kardynałowie po dostąpieniu godności kardynalskiej. O godz. pół do 10 przed pałacem kardynalskim i na placu Franciszkańskim zebrały się liczne tłumy wiernych, oczekujące uroczystości. W środku ustawili się szpalerem ubodzy krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności, oraz sieroty przez to Towarzystwo utrzymywane, dalej liczne bractwa kościelne z chorągwiami, a wreszcie wielki orszak duchowieństwa tak świeckiego, jak zakonnego, oraz seminaryum dyecezyalne. Imponujący byłorszak duchowieństwa mimo tego, że w niedzielę we wszystkich kościołach odprawiać się musiały nabożeństwa, zajmujące większą liczbę duchowieństwa — niż w dniach powszednich. W pałacu zebraną była kapituła katedralna. Przed godz. 10 ruszył cały pochód w porządku wyżej wymienionym. Tuż za kapitułą katedralną postępował J. Eminencya X. Kardynał pod baldahimem, niesionym przez kleryków. Baldachim otaczały chorągwie cechowe. Ksiądz-Kardynał miał na sobie purpurowe szaty kardynalskie, na głowie purpurowy biret, który mu dnia 30 z. m. włożył NPan na głowę. Jeden z kleryków niósł za Księdzem-Kardynałem powłóczystą szatę. Obok Księdza-Kardynała szedł z prawej strony ablegat papieski Msgnr Meszczyński, ten, który jako posłannik Ojca św. wręczył biret NPanu. Z lewej strony Księdza-Kardynała szedł margrabia Mattei Antici, kapitan przybocznej szlacheckiej gwardyi papieskiej w galowym, wspaniałym, a tak charakterystycznym uniformie.

Ksiądz-Kardynał błogosławił wiernych, cisnących się z obu stron i stojących na chodnikach. Na trybunach, które pozostały z uroczystości Mickiewiczowskiej, zebrały się tłumy wiernych, w oknach było ich pełno. Z kamienic powiewały chorągwie, które również pozostały z uroczystości Mickiewiczowskiej.

Przez cały czas pochodu, od chwili wyjścia z pałacu Kardynalskiego, aż do wejścia do katedry, odzywał się królewski „Zygmunt.“ Pogoda sprzyjała uroczystości.

U drzwi kościoła katedralnego przyjął Księdza-Kardynała najwyższy dostojnik kapituły katedralnej X. prałat Matzke wedle przepisanego obrzędu. — Ztąd udano się do kaplicy Najśw. Sakramentu, a potem przed wielki ołtarz, gdzie odmówiono przepisane modlitwy za Kardynała. Nastąpiło odczytanie bulli Ojca św. (przez X. Dra Rychlaka) w łacińskim i polskim języku. Treścią jej jest powołanie Księcia Biskupa krakowskiego do kollegium kardynalskiego w uznaniu jego wielkiej pobożności, nauki i niezmordowanej troski o dobro religii. Po odśpiewaniu modlitwy do św. patrona katedry krakowskiej przemówił Ksiądz Kardynał na temat słów Pana Jezusa z Ewangelii przypadającej: „Żal mi tego ludu,“ które to słowa powiedział Zbawiciel po skończonem kazaniu na górze. Porównał dalej Ksiądz Kardynał dzieje całego narodu naszego, a zwłaszcza dyecezyi krakowskiej z owym ludem, nad którym użalił się Pan Jezus i wykazał, że skoro raz nas rozdzielono i poćwiartowano, wszyscy nas opuścili, a dyecezya nawet nie miała czas jakiś swych pasterzy.

Ulitował się jednak Bóg, dał dyecezyi swego pasterza, przywrócił tytuł księcia, a teraz najwyższą dostojnością przyozdobił, bo purpurą kardynalską. Tak więc, skoro nami wszyscy niejako pogardzają i odmawiają nam prawa do egzystencyi, sam Bóg tylko nami nie gardzi, ale owszem daje nam ciągle dowody swej miłości jużto przez swego Namiestnika na ziemi, jużto przez prawdziwie katolickiego i pobożnego Monarchę. Obowiązkiem naszym uznać te dobrodziejstwa i być wdzięcznymi; a jak niezgoda przyprowadziła nas do upadku, tak zgodą i miłością wzajemną a nie stronnictwami mamy dążyć do naszego udoskonalenia. Aby się to stało, udzielił Arcypasterz swego kardynalskiego błogosławieństwa. Po przemowie nastąpiło homagium, składane przez wszystkich obecnych duchownych X. Kardynałowi, który następnie odprawił uroczystą Mszę św. — Na całej ceremonii byli obecni również wysłannicy Ojca św. we właściwych sobie strojach a mianowicie Mgr Meszczyński, Mgr Righetti i gwardzista szlachecki markiz Antici Mattei, zająwszy przygotowane sobie miejsca naprzeciw tronu kardynalskiego.

— **Raut u hr. Stanisławów Tarnowskich** dany w sobotę na cześć J. Eminencyi Księdza-Kardynała Dunajewskiego zgromadził wieczorem na Szlaku wszystko, co tylko w Krakowie odznacza się stanowiskiem urzędowem, obywatelskiem i towarzyskiem; prócz tego znaczny zastęp wybitnych osób z całej Polski, obecnych chwilowo w mieście naszem, z powodu uroczystości Mickiewiczowskiej i zwołanego na ten dzień przez JE. p. Pawła Popiela zebrania obywatelstwa z dyecezyi krakowskiej. Do 300 osób liczyło towarzystwo, w którem widzieliśmy także znaczne grono pań. Z powodu gorąca podawano herbatę częścią w dolnej wielkiej halli, częścią na terasie przed domem, częścią nawet w ogrodzie. Około stolików przed domem lampionami oświetlonych, tworzyły się wdzięczne i malownicze grupy. J. Eminencya Kardynał zabawił około $1\frac{1}{2}$ godziny, poczem przed 11 opuścił towarzystwo, które też potem rozchodzić się zaczęło. Wśród zebranych byli także obecnymi: Margr. Antici Mattei i X. prałat Meszczyński, ablegat papieski, JE. X. biskup Krasiński, oraz cała rodzina ś. p. Adama Mickiewicza.

Obiad na uczczenie J. Eminencyi Księdza-Kardynała Dunajewskiego. Wczoraj o godzinie $7\frac{1}{2}$ zebrało się w pięknych apartamentach pod „Baranami“ około 60 osób, zaproszonych przez hr. Andrzeja Potockiego. Byli tam naczelnicy władz rządowych, wojskowych, sądowych, autonomicznych instytucyj, korporacyj, reprezentanci ciał naukowych i dziennikarstwa, wogóle ludzie zajmujący w Krakowie i jego okolicy stanowiska, oraz kilku posłów chwilowo bawiących w mieście naszem. Gdy przybył — wprowadzony uroczyście przez gospodarza — Ksiądz Kardynał w towarzystwie X. prałata Meszczyńskiego margr. Antici Mattei i kilku kapłanów miejscowych, zasiadło grono to liczne przy dwóch stołach w wielkiej sali pałacu. Przy jednym stole naczelne miejsce zajął dostojny purpurat, przy drugim X. biskup Krasiński. Po pieczystem hr. Andrzej Potocki wstał, aby w dłuższem przemówieniu dać wyraz myśli przewodniej tego zebrania: Oto Krakowianie zebrali się aby otoczyć swego pasterza i w imieniu Krakowa wznieść kielich na cześć swego Biskupa, który został Kardynałem. Zgromadzenie stojąc, słuchało toastu, przy którego ostatnich słowach zabrzmiało huczne i jednogłośne niech żyje! Ksiądz-Kardynał, wziąwszy kielich do ręki, podziękował młodemu gospodarzowi i całemu zgromadzeniu, oraz wzniósł zdrowie rodziny Potockich. Oba toasty miały cechę pewnej rzewności, do której niemało przyczyniały się żałobne wspomnienia, połączone z pałacem pod „Baranami“. Na tem skończyła się uczta, poczem biesiadnicy, powstawszy od stołu, dłuższą jeszcze chwilę zabawili razem częścią w głównym salonie, otaczając Dostojnego gościa, częścią w innych pokojach, przy czarnej kawie i cygarach. Zebranie rozeszło się około 11 godziny.

— **Posłowie nasi na Sejm i do Rady państwa** dali dnia 5 b. m. obiad w Grandhotelu dla przybyłych tu na uroczystość Mickiewicza posłów polskich do parlamentu i sejmu pruskiego. Zebrało się przeszło czterdziestu posłów. Wymieniono nawzajem liczne toasty, a całe zebranie miało równie serdeczny jak i podniosły nastrój.

— **Karlsbad** 5 lipca. — Polacy pozostający chwilowo na kuracyi w Karlsbadzie, gdzie i wieszcz nasz nieśmiertelny przed 61 laty przebywał, zamieszkując w domu na „Neue Wiese“ „pod strzałą,“ obchodzili wczoraj z odpowiednią godnością uroczystość w kościele parafialnym katolickim nabożeństwem za spokój duszy ś. p. Adama Mickiewicza. Wysłano ztąd także wieniec srebrny na trumnę drogich nam zwłok do Krakowa i przystrojono popiersie wybrańca z milionów, na zewnątrz domu „pod strzałą“ przytwierdzone wieńcem laurowym z szarfą, co zwracało uwagę przechodniów różnych narodowości na nasze święto narodowe. X. Józef Buczyński z Tarnowa i p. K. z Warszawy, z prawdziwem poświęceniem zajęli się tą sprawą i dali nam sposobność w dniu tym dla każdego Polaka drogim i pamiętnym, czynny także wziąć udział.

— **Franzensbad** 4 lipca. Za staraniem praktykujących tu lekarzy Drów Karola Dębickiego i Jana Rosnera odbyło się w dniu dzisiejszym w tutejszym kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo za duszę niewygasłej pamięci wieszcza naszego Adama Mickiewicza, w którym wzięli udział nietylko wszyscy rodacy, bez różnicy wyznań, bawiący tutaj dla poratowania zdrowia, lecz i przedstawiciele innych narodowości.

Kościół był pełny, a bawiący tutaj dla kuracyi X. B., w podniosłem przemówieniu w języku polskim i niemieckim objaśnił zebraną publiczność o znaczeniu dzisiejszej uroczystości.

Zebrane przy tej sposobności datki w kwocie kilkudziesięciu złr. przesłane zostaną niebawem komitetowi wykonawczemu do dyspozycyi.

Nadmienić wypada, że miejscowy zarząd z wszelką uprzejmością był pomocnym przy urządzeniu tej uroczystości.

— **Kornet Bartenjew**, zabójca Wisnowskiej, miał się otruć w areszcie śledczym, jak donoszą z Warszawy.

— **W Wrocławiu** założone zostało niedawno polskie koło śpiewackie „Lutnia“, którego inicyatorem jest p. Hoffman dotychczasowy sekretarz Towarzystwa handlowego polskiego w Wrocławiu. Równocześnie p. Hoffman został w kole śpiewackiem jednogłośnie wybrany prezesem „Lutni“ a dyrektorem artystycznym celem prawidłowej nauki śpiewu, zamianowany został przez koło śpiewackie p. Paweł Gregor tutejszy koncertmistrz, który z prawdziwą znajomością rzeczy rozpoczął z dniem 1 czerwca swoją działalność. Nowo zawiązane kółko śpiewackie „Lutnia“ posiada już blisko 30 członków, a spodziewać się należy, że ta liczba w krótkim czasie znacznie się podwyższy.

— **P. Ignacy Waberski**, kupiec i przemysłowiec w Curytybie w Brazylii, zawiadamia nas, że zamierza tamże wydawać pierwsze czasopismo w języku polskim, skoro tylko otrzyma zamówione już na ten cel czcionki polskie. Zdaniem p. Waberskiego czasopismo takie jest koniecznie potrzebnem, skoro w samej tylko prowincyi Parana w Brazylii znajduje się około 10 000 Polaków, osiedlonych od 16 lat na 13 koloniach polskich. Są to wychodźcy z Galicyi, Zachodnich Prus, Górnego Szląska i Ks. Poznańskiego, dla których taka duchowna strawa i wiadomości z ojczystej ziemi byłyby nadzwyczaj pożądanemi i pod wielu względami pouczającemi i pożytecznemi. Pan Waberski wyraża w swoim liście nadzieję, że wydawcy polskich pism zechcą poprzeć jego usiłowania w tym celu podjęte przez bezpłatne nadsyłanie mu wydawanych przez siebie czasopism. Adres jego brzmi Sr. Ignacio Waberski, Curityba (Parana), Rua Sao Francisco, Brazil Amerique du Sud.

Z miasta i kraju.

— **Dr Edward Lasson**, słynny kompozytor i Hans Giesen, znakomity tenor z Weimaru, przybyli w odwiedziny do hr. Sobiesława Mieroszewskiego, przyczem zwiedzają osobliwości naszego miasta.

— **Dzień wczorajszy i przedwczorajszy** w Krakowie poświęcone były podjęciom ze strony Krakowian gości, którzy zewsząd przybyli do grodu naszego na uroczystość Mickiewiczowską. I tak w sobotę w domu Stowarzyszenia rzeźników, na którem odbyło się podjęcie ze strony rzeźników delegatów rzeźnickich; inne Stowarzyszenia rzemieślnicze podejmowały tu również przybyłych z poza Krakowa rzemieślników.

Towarzystwo Strzeleckie podejmowało przybyłych strzelców ucztą w hotelu Drezdeńskim. Część wreszcie gości wyjechała do Wieliczki, celem zwiedzenia słynnych kopalń.

W dniu wczorajszym oba tutejsze ogrody publiczne urządziły zajmujące widowiska dla pozostałych gości. W ogrodzie Strzeleckim odbył się koncert znakomitej orkiestry lwowskiej „Harmonii“ pod osobistym kierunkiem kapelmistrza p. Falla. Przejezdni i goście zebrali się tu nie bardzo licznie i oklaskiwali wyborną grę orkiestry. W parku krakowskim zaś odbył się wielki festyn, zakończony ogniami sztucznemi p. Mądrzykowskiego. Park przedstawiał wczoraj bardzo ładny widok. Pań przybyło mnóstwo w gustownych tualetach. Krótki deszczyk wieczorny nie popsuł bynajmniej zabawy.

Wieczorem w elektrycznie oświetlonych salach Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych zebrali się licznie przyjezdni i Krakowianie, by podziwiać dzieła sztuki polskiej, którym oświetlenie elektryczne dodaje szczególniejszego uroku.

Dzisiejsze pociągi kolejowe wywożą z Krakowa resztki przyjezdnych. Widać to było po olbrzymim pociągu, który dziś po godzinie 9 wyjechał z dworca krakowskiego przez Zwierzyniec i Bonarkę ku zdrojowiskom krajowym. Niemniej inne pociągi były bardzo wielkie.

— **Wybory do Rady miejskiej** rozpoczęły się w dniu dzisiejszym. Przystąpił do urny wyborczej oddział pierwszy Koła III, obejmujący wielki handel i przemysł. Oddział ten wybiera 4 radców miejskich. Wybór odbywa się w sali Rady miejskiej. Skład komisyi wyborczej jest następujący: z Rady miejskiej delegowani są pp. Hugo John, Mendelsburg i Szancer; z Magistratu p. sekretarz Skrzyniarz; przybrani z grona obywateli pp. Jakób Bober i Salomon Rittermann. Udział wyborców w głosowaniu jest bardzo liczny. Do godziny 10 przed południem na 70 uprawnionych do głosowania oddało głosy 11 wyborców; do godziny $11\frac{1}{2}$ oddało głosy 32 wyborców; do godziny 1 głosowało 55 wyborców. Komisya wyborcza unieważniła głos galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego, a w południe przerwała odbieranie głosów; w dalszym ciągu zacznie takowe odbierać o godzinie 2. Rezultat głosowania będzie wiadomy najpóźniej o godz. $5\frac{1}{4}$, mamy więc nadzieję, że będziemy go mogli podać w „Ostatnich wiadomościach.“

— **Pielgrzymka do Częstochowy.** Wotywa na intencyą pielgrzymów odprawi się dnia 23 b. m. o godzinie 8 rano przed cudownym obrazem Najświętszej Panny Maryi na Piasku, zkąd kompania wyruszy wprost w drogę. Wszyscy biorący udział w tej pielgrzymce mają się zaopatrzyć w paszporty, wizowane przez konsulat rosyjski, gdyż karty legitymacyjne ośmiodniowe do Częstochowy nie są uwzględniane.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Wypełniając miły obowiązek, składam niniejszem serdeczne podziękowanie wszystkim w wykonaniu produkcyj muzycznych w czasie uroczystości sprowadzenia zwłok Adama Mickiewicza udział biorącym, a mianowicie członkom Towarzystw muzycznych: „Echo“, „Lutnia krakowska“, „Lutnia wielicka“, chórów „Sokoła“, „Ogniska“, Towarzystwa ubezpieczeń i akademickiego, szczególniej zaś paniom Kasprowiczowej i Sinkiewiczowej i pp. Jerzynie i Drowi Szulisławskiemu, członkom chórów męskiego i mięszanego Tow. muz. krak. i „chóru akademickiego“, którzy nie szczędząc czasu i zachodu, z prawdziwem poświęceniem brali udział w żmudnej pracy na licznych próbach z „Requiem“ Mozarta, wreszcie członkom „Echa“ i „Lutni“ lwowskiej, którzy uczestniczyli w tegoż wykonaniu.

W Krakowie dnia 5 lipca 1890 r.

Wiktor Barabasz, dyrektor Tow. muz. krak.

---

ska czuje się obrażoną, gdy spowiednik cośkolwiek więcej sumienie roztrząsa; a najczęściej uwalnia się od spowiedzi płacąc popowi kilka rubli, otrzymuje od niego świadectwo odprawionej spowiedzi. U starowierców spowiedź trwa dłużej i z religijnem namaszczeniem.

Jak cała Cerkiew w Rosyi stała się urzędową, tak i spowiedzi nadano charakter policyjny. „Regulamin duchowny“ Piotra W. nakłada obowiązek na spowiednika, aby pod karą śmierci zadenuncyował spisek przeciw państwu lub carowi, jeżeli się o nim dowie ze spowiedzi. Wiedzą o tem nihiliści rosyjscy i dlatego zazwyczaj odpychają pomoc duchowną popa, nawet wtenczas, gdy ich na rusztowanie prowadzą.

Po wielkiejnocy pop zabiera od djaka spis penitentów wielkanocnych, przesyła takowy swemu biskupowi, ten św. synodowi, a ten przedkłada go carowi. Na 56 milionów obowiązanych do spowiedzi 50 milionów odprawia takową corocznie. Zwyczaju częstszego spowiadania się niema w Rosyi, niema też i częstej komunii. Przystępuje się do niej masami. Koło wielkanocy prowadzi się do niej dzieci 3- i 4 letnie. Zamożniejsi przygotowują się do niej kilkodniowem nabożeństwem na odosobnieniu, zwanem „gawieńje“. O komunii przyjętej przez cara, carową i następcę tronu donosi zawsze urzędowy dziennik, a za nim cała prasa.

Autor nasz zastanawia się nad różnicą w pojmowaniu sakramentów przez Kościół katolicki i Cerkiew rosyjską i kończy: „Mówi się zwykle, że mając tę samą wiarę, te samą hierarchię i te same sakramenta, dwa te kościoły różnią się tylko obrzędem i formą. Należałoby raczej odwrócić to utarte zdanie i powiedzieć, że obrządkiem i formą zbliżają się te dwa kościoły do siebie, ale duchem oddalają się bardzo. Tam nawet, gdzie formy są katolickie, duch jest często protestancki.“ (str. 166).

Stosunek Cerkwi rosyjskiej do państwa, a raczej do władzy carskiej kreśli autor w rozdz. VI. Nie umiejąc rozróżnić Rusi XI i XII wieku od Rosyi, a właściwie od Moskwy, bo tak się nazywała, bałamuci i miesza wypadki. Prostować go nie myślimy, boby na to potrzeba całej rozprawy, i na tym punkcie Francuzi są niepoprawni.

Za to prawdą jest, co pisze, że podczas dwuwiekowej niewoli tatarskiej Cerkiew rosyjska (*recte* moskiewska) największej używała swobody i wpływu. Metropolita moskiewski z biskupami byli pośrednikami między chanem a książętami, godzili poważnionych, rządzili Cerkwią i krajem, erygowali wielkie monastery, odznaczali się apostolstwem. Od Bazylego III i wybicia się Moskwy z niewoli tatarskiej w XV wieku, wolność i wpływ Cerkwi upada. Nawet erekcya patryarchatu moskiewskiego przez Godunowa 1589 roku tylko na chwilę wstrzymuje ten proces; patryarcha jeden po drugim idzie na wygnanie, staje się powoli carskim urzędnikiem. Nikon jest pierwszym i ostatnim przedstawicielem walki Cerkwi z caratem, za to umiera na wygnaniu; carat zwycięża Cerkiew, ostatni cios jej wolności i godności zadaje jej car Piotr W. zniesieniem patryarchatu, a postawieniem na jego miejscu św. synodu i wprowadzeniem w życie „duchownego regulaminu“, którego autorem jest protestanckich usposobień archirej Prokopowicz. Autor nasz poświęca kart kilkanaście (179—193) ocenie regulaminu i stworzonego przezeń św. synodu, który nazywa „pierwszorzędnym aktem ingerencyi carów do Cerkwi“, zbliżeniem Cerkwi do luteranizmu. Pomimo to car nie jest głową Cerkwi rosyjskiej, jeno jej „naczelnym kuratorem i protektorem“ i najprzedniejszym jej przedstawicielem; całuje w rękę biskupów, bierze od nich namaszczenie, na znak że wewnątrz Cerkwi jest on cząstką wiernej trzódki, najpierwszą owieczką, a głową jest sam Chrystus Pan. Car nie decyduje w sprawach dogmatycznych i obrzędowych Cerkwi, i nawet w wykonaniu swego protektoratu liczyć się musi z episkopatem i uprzedzeniami religijnemi ludu; każda bowiem innowacya łatwo wywołać może nową sektę. Jak na czele synodu stoi carski urzędnik prokuror, tak przy konsystorzach biskupich dogląda interesu państwa sekretarz, czyli mianowany przez prokurora świecki urzędnik. On to znosi się bezpośrednio z prokurorem, a przez niego z carem, szpiegiem jest i donosicielem z urzędu oraz pierwszym „łapownikiem“ w sprawach zwłaszcza rozwodowych. Już to na tym protektoracie carskim najgorzej wychodzi wolność i godność Cerkwi rosyjskiej, ale państwo zyskuje przez to walną pomoc i podporę.

X. Stanisław Załęski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— **Do uroczystości złożenia zwłok Mickiewicza** na Wawelu podajemy jeszcze następujące uzupełnienia: 1) trumnę ze zwłokami ś. p. Adama nieśli z sali domu składów zbożowych do karawanu wszyscy obecni mężczyzni z rodziny Mickiewicza w liczbie 8; 2) między wieńcami był jeden z napisem: „Adamowi Mickiewiczowi wnuczki A. E. Odyńca, a córki p. Chomentowskiej; 3) między podanymi przez nas członkami rodziny ś. p. Adama, postępującymi za trumną, był także p. Witold Święcicki. Zaznaczyć należy, iż nazwisko siostrzeńca ś. p. Adama było mylnie podane: nazywa on się właściwie: Skuratowicz. Dodajemy nareszcie, iż między Rynkiem a kościołem św. Piotra nieśli sznury całunu od trumny pp. Dr Pilat i Dr Józef Tretiak.

— **Wieńce**. Podczas uroczystości pochowania zwłok Adama Mickiewicza nadeszły 3 wieńce laurowe ze Szląska. Na szarfach pąsowych z białem wybite są napisy: Redakcya *Gwiazdki Cieszyńskiej*, Macierz szkolna Księstwa Cieszyńskiego i Towarzystwo pomocy naukowej dla Księstwa Cieszyńskiego. Szarfy od tych wieńców złożono w „Muzeum Narodowem“.

— **Dar**. Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Przysietnica, w powiecie brzozowskim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Z krajowych miejsc kąpielowych**. Drugi wykaz gości przybyłych do zakładu zdrojowego w Szczawnicy od 21 do 30 czerwca b. r. obejmuje 167 rodzin czyli 300 osób, a od 20 maja do 30 czerwca ogółem 615 rodzin czyli 1047 osób. Piąty wykaz gości przybyłych do zakładu zdrojowego w Krynicy od 19 do 23 czerwca obejmuje 566 rodzin czyli 935 osób, a od 15 maja do 23 czerwca ogółem 742 rodzin czyli 1206 osób.

— **Żegiestów** 5 lipca I w naszem zaciszu karpackiem dzień wczorajszy był poświęconym pamięci Mickiewicza. Rano odprawiło duchowieństwo tu bawiące w pięknie ozdobionej kaplicy miejscowej uroczyste nabożeństwo za duszę wieszcza. Wieczorem zaś w mniejszej sali kurhausu odbył się wieczorek deklamacyjno-muzykalny. Lekarz zdrojowy Dr Zgórski przedstawił w słowie wstępnem wymownemi słowy podniosłość i ważność tego święta narodowego; poczem nastąpiły deklamacye i produkcye muzykalne przez goszczących tu amatorów wygłoszone i odegrane. Palma pierwszeństwa należy się bezsprzecznie pani S, która znakomitem wygłoszeniem kilku utworów poetycznych słuchaczów w prawdziwy zachwyt wprawiła. — Publiczność zebrana tak licznie, iż nawet w sali zmieścić się nie mogła, opuszczała takową z szczerą wdzięcznością dla Dra Zgórskiego, chętnego zawsze, gdy idzie o rzecz szlachetną, który zajął się gorliwie urządzeniem wieczorku, a zarazem przez czynny udział wielce się do powodzenia tegoż przyczynił.

— **Z Krosna**. Poprzednią wiadomość o wyborach do Rady powiatowej krośnieńskiej uzupełniamy wyborami z grupy najwyżej opodatkowanych z handlu i przemysłu i z większej własności. Z pierwszej kategoryi wybrani zostali pp.: Adam Trzecieski, Stawiarski i Surzycki. Z drugiej kategoryi pp.: Stanisław Starowieyski, Jan Trzecieski, August Jordan Stojowski, Józef Wiktor, Tadeusz Peszyński, Sylwester Jaciewicz notaryusz i Dr Humiecki.

— **Z Dobromilskiego**. W Krecowie dnia 4 bm. w cerkwi tutejszej odprawione zostało nabożeństwo solenne przez tamecznego proboszcza X. Mencińskiego za duszę ś. p. Adama Mickiewicza przy udziale naczelnika gminy p. Nowackiego z reprezentacyą Rady i wielu włościan.

Nekrologia.

Marya Magdalena Towiańska zakończyła życie w dniu 6 b. m., przeżywszy lat 15.

Stanisław Malinowski przez pół wieku prawie dyrektor szkoły narodowej w Paryżu, porucznik wojska polskiego w roku 1830 i 1831, urzędnik oświaty publicznej *(officier de l'instruction publique)*, zakończył dnia 2 b. m. w Paryżu 78-letni żywot pełen szczytnych poświęceń i ciężkich ofiar dla ojczyzny.

Repertuar teatru Lwowskiego w Krakowie.

We wtorek 8 b. m.: *Mikado*, operetka w 2 aktach Sulivana.

We środę 9 b. m.: *Farinelli*, operetka w 3 aktach Zumpego, z udziałem baletu.

We czwartek 10 b. m.: *Fatinica*, opera komiczna w 3 aktach Soupe'ego, z udziałem baletu.

W sobotę 12 b. m.: *Straszny Dwór*, opera w 4 aktach St. Moniuszki, z udziałem baletu.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4-ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-ej do 3-ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 9—1, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium novum)* zwiedzać można codziennie od godziny 12 do 1-ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10-ej do 6-ej. Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10-ej do 2-ej bezpłatnie.

— Dnia 5 lipca pogoda, termometr od 13·4 doszedł do 28.1 C.; dnia 6 lipca pogoda, wieczorem mały deszcz, termometr od 14·5 doszedł do 24·6 C. Barometr idzie w górę; o godzinie 7ej rano dnia 7 lipca stan jego był 737·9 mm., termometru 12·6 C. Wiatr zachodni.

We wtorek dnia 8 lipca św. Elżbiety król. wd.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. Przez cały ubiegły tydzień odbywały się w teatrze uroczyste przedstawienia, na które składały się rzeczy piękne i poważne. Od jutra zaś powraca znów wesoła muza w postaci dowcipnego *Mikado*; we środę ujrzymy melodyjnego *Farinellego*, we czwartek figlarną *Fatinicę*, a w sobotę arcydzieło Moniuszki *Straszny Dwór*. W powyższych przedstawieniach wystąpi balet.

Wobec tego, że we Lwowie budują stanowczo teatr letni, nie będzie już operetka lwowska nigdy potrzebowała wyjeżdżać ztamtąd na lato, a przez to i do Krakowa już nie zawita. — Otóż zapewnić możemy wszystkich, że operetka bawi w tym roku w Krakowie po raz ostatni, i pewni jesteśmy, że publiczność nasza do końca sierpnia tak licznie uczęszczać będzie na przedstawienia sympatycznych gości lwowskich, jak to się działo dotychczas w tym roku.

Misyj katolickich zeszyt siódmy zawiera: Birma (c. d.). XI. Towarzystwo misyj zagranicznych w Birmie; Wspomnienia z Mezopotamii (1850—1860); List O. T., kapłana T. J. w Cudanculam w Indyach, b. prof. konwiktu w Tarnopolu, do O. F. w Chyrowie; Misye i męczeństwo O. Izaka Joguesa T. J. (c. d.) IX. Starania p. de Montmagny o uwolnienie O. Joguesa. Listy O. Joguesa. Niespodziewane spotkanie. Pociechy; Zambezya. List O. Hillera T. J. do przełożonych zakonu w Krakowie; Mahometanizm, buddyzm i pogaństwo w Indyach. Uwagi X. prałata Wł. Zaleskiego, radcy nunc. apost. w Paryżu; Wiadomości bieżące z misyj. Drzeworyty: Birma, Pagody w Mulmein; Kościół katolicki w Bassein, podług fotografii; Maha-Toolut Bungyor, królewski monastyr w Amarapura, podł. rys. p. Yule, kapitana wojsk ang.; Widok miasta Rangoon od strony morza, podług fotografii; Indye: Widok dawnego kolegium OO Jezuitów w Triczynopolu; Australia: Pierwszy klasztor Karmelitanek ref. św. Teresy w Oceanii około Sydney w Marickville; Afryka: Typ wojownika z okolic Zambezy w uroczystym stroju; Typ wojownika z okolic Zambezy w zwykłym stroju, podług fotografii.

Przeglądu powszechnego zeszyt 7 na lipiec zawiera: 1) Kardynalstwo i jego znaczenie w Kościele katolickim, przez X. Antoniego Langiera T. J. (Dodatek). — 2) Stanisław Górski, kanonik płocki i krakowski, przez Dra Wojciecha Kętrzyńskiego. — 3) Wspomnienia z pielgrzymki do Komposteli, III. Montserrat, przez X. Dra Józefa Pelczara. — 4) Nowa Autonomia poznańska, przez W. S. — 5) Pojęcia religijne Persów za Achemenidów, przez X. W. Zaborskiego T. J. — 6) Dzisiejsi trędowaci i ich apostołowie, przez M. — 7) Pedagogia w drugiej połowie średniowiecza, II. Stan szkół pod względem ich organizacyi, wychowania i nauczania, przez X. W. Gadowskiego. — Przegląd piśmiennictwa krajowego i zagranicznego. Sprawy Kościoła, przez X. Jana Badeniego T. J. — Z Palestyny, przez O. Norberta Golichowskiego. — Wyjątek ze „wszechpoddańczego sprawozdania“ prokuratora św. Synodu o stanie prawosławia w państwie rosyjskiem w r. 1887. Środki utrwalenia i obrony prawosławia w guberniach zachodnich (litewsko-ruskich), przez A. Szarłowskiego. — Ze świata nauk, odkryć i wynalazków, przez A. M. Kaweckiego

Przeglądu sądowego i administracyjnego, we Lwowie pod redakcyą prof. Dra Tilla, zeszyt VII za lipiec zawiera: 1) Waluta w Austryi i dążenie do jej reformy, przez Dra Stanisława Głąbińskiego (c. d.) — 2) Ustawodawstwo Sejmu krajowego 1887—1889, przez prof. Dra St. Starzyńskiego (c. d.) — 3) Zapiski literackie: Judicatenbuch des Verwaltungsgerichtshofes, Fortsetzung von Dr Rudolf Alter (przez E Tilla). — 4) Praktyka cywilno-sądowa. — 5) Praktyka karno sądowa. — Zasady orzeczeń Trybunału kasacyjnego, przez Dra Wincentego Tarłowskiego. — 6) Praktyka administracyjna. — Zasady orzeczeń Trybunału administracyjnego, przez Dra Aleksandra Małaczyńskiego. — 7) Kronika: Towarzystwo kandydatów notaryalnych we Lwowie. — Krakowska izba adwokacka. — 8) Wiadomości urzędowe. — 9) Nowe książki nadesłane Redakcyi.

Dział ekonomiczny.

Żniwa na Węgrzech rozpoczęły się już przy bardzo sprzyjającej pogodzie. W całym kraju odbywają się żniwa żyta, a zbiór pszenicy okolicami także już się zaczął. Zbiór obu tych gatunków zboża będzie, jak się powszechnie spodziewają, w tym roku nader obfity; ziarno bardzo piękne z wyjątkiem tych pól, gdzie zboże się pokładło podczas ostatnich deszczów. Znawcy przypuszczają, iż rezultat tegorocznego sprzętu dorówna z pewnością wynikom 1887 roku, albowiem chociażby wydatność była mniej pomyślną, to zrównoważy to okoliczność, iż obszar obsianych pszenicą pól zwiększył się w ostatniem czteroleciu o 400.000 morgów katastralnych.

Warunki zbytu przedstawiać się mają dla producentów dość pomyślnie, gdyż ani w kraju, ani za granicą niema już znaczniejszych zapasów z ubiegłego roku, któreby ciążyły na cenach. Tem się tłumaczy, iż kupcy z Czech występują w Węgrzech z silnemi żądaniami, że dalej zawarto już umowy o dostawę znaczniejszych ilości zboża do Szwajcaryi i południowych Niemiec. W ogólności oczekują nie bez racyi pomyślnego rozwoju wywozu produktów rolniczych z Austro-Węgier na zachód, czemu sprzyjać będzie stała tendencya na targach angielskich, utrzymywana przez niepomyślne zbiory w Indyach i Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki.

Co się tyczy innych gatunków zbóż, to przypuszczają, iż zbiór jęczmienia, zwłaszcza pod względem jakości, wypadnie nader pomyślnie w Austro Węgrzech, podczas gdy owies wyda rezultaty gorsze od średnich. Wreszcie wspomnieć należy, że kukurudza i kartofle rozwijają się bardzo dobrze, a zbiór wina zapowiada się niezwykle pomyślnie. Natomiast dochodzą z Węgier liczne skargi na nieurodzaj owoców.

Dla węgierskich destylarń nafty przybywa jedna bardzo wielkiej doniosłości pomoc. Rząd węgierski ma przedewszystkiem na oku źródło dochodu z podatku konsumcyjnego od nafty; dlatego też stara się wszędzie i zawsze pójść swoim producentom na rękę. Jednym z najważniejszych artykułów chemicznych dla fabryk nafty jest kwas siarkowy, który od dłuższego czasu wzrósł nieproporcyonalnie w cenie, a to dlatego, że fabryki tego kwasu nie zdołały zaspokoić popytu. Zwiększona produkcya nafty wywołała naturalnie większy popyt o kwas siarkowy, którego znaczne ilości sprowadzać musiano z Niemiec. Węgry posiadają bogate pokłady rud, kwalifikujących się do fabrykacyi kwasu siarkowego.

Stworzyć u siebie wielką fabrykę kwasu siarkowego, założyć odpowiednie Towarzystwo, było dziełem, które z inicyatywy ministerstwa handlu szybko zostało przeprowadzone. Destylarnie węgierskie odniosły się do rządu z przedstawieniem, że w ich interesie byłoby, aby w kraju powstała fabryka kwasu siarkowego. Minister Barosz zwołał natychmiast ankietę (jak wiadomo, rząd węgierski nie przedsiębierze żadnej akcyi w kierunku handlu lub przemysłu, nie zasięgnąwszy opinii bliżej interesowanych; w ten sposób usuwa się teoretyczne zapatrywania zielonego stolika na drugi plan), której rezultat był bardzo pomyślny.

Jak dzienniki węgierskie donoszą, zawiązało się w Peszcie węgierskie akcyjne Towarzystwo wyrobu kwasu siarkowego, nawozu i innych chemicznych produktów, zkapitałem akcyjnym 3 mil. złr. Do kupowania akcyj otrzymały także zaproszenie niektóre galicyjskie destylarnie nafty.

Telegramy własne „Czasu“.

Szczawnica 7 lipca. Mimo deszczu odbyło się tu dziś uroczyście odsłonięcie pomnika marszałka ś. p. Zyblikiewicza. Udział publiczności liczny. W kaplicy na Miodziusiu odprawiono nabożeństwo według łacińskiego i grecko-unickiego obrządku. Przy odsłonięciu pomnika przemówił prof. Baczakiewicz podnosząc zasługi wielkiego obywatela.

Prezesem klubu szczawnickiego wybrany Stammer, zastępcą Karol Chłapowski.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 7go lipca. Intronizacya arcybiskupa wiedeńskiego odbyła się wczoraj rano ze zwykłym ceremoniałem i wielką uroczystością. W akcie tym pośredniczył nuncyusz Galimberti. Po ceremonii kościelnej ułożył namiestnik hr. Kielmansegg z arcybiskupem sprawę temporaliów. Po południu odbył się w pałacu arcybiskupim obiad galowy, w którym brali udział nuncyusz Galimberti, dygnitarze dworscy, obecni w Wiedniu ministrowie, reprezentanci władz, burmistrz, wybitni przedstawiciele świata naukowego i artystycznego oraz duchowieństwo. Arcybiskup wzniósł toast na cześć Papieża i Cesarza Franciszka Józefa.

Karlsbad 7 lipca. Minister hr. Falkenhayn wraca we środę po skończonej kuracyi do Wiednia.

Gastein 7 lipca. Komendant korpusu budapeszteńskiego, jenerał hr. Mikołaj Pejacsevic umarł wczoraj wieczorem.

Berlin 7 lipca. Niemiecki zjazd strzelecki otwarty został wczoraj wspaniałym pochodem, który w południe przez bramę brandenburgską i pięknie udekorowane ulice wyruszył ku miejscu uroczystości. Stowarzyszenia z muzyką i chorągwiami tworzyły szpaler. — Ulice, trybuny, okna i balkony napełnione były tłumami publiczności radośnie witającemi uczestników zjazdu. Przed ratuszem, gdzie oddział trębaczy witał muzyką każdą grupę pochodu, miał starszy burmistrz Forckenbeck krótką przemowę powitalną. Defilowanie pochodu trwało przeszło godzinę. Głośnemi okrzykami i powiewaniem chustkami witały niezliczone tłumy przybyłych Austryaków, Węgrów, Włochów, Szwajcarów i Amerykanów.

Paryż 7go lipca. W St. Dié wybrany został deputowanym 7078 głosami republikanin jenerał Tricoche, przeciw Picotowi, którego wybór dawniej unieważniono, a który teraz otrzymał 5757 głosów.

Londyn 7go lipca. Na stacyi policyjnej na Rowstreet wymówiło w sobotę 130 policyantów posłuszeństwo, z powodu przeniesienia jednego z kolegów, który kierował agitacyą. Na służbę nocną powołano konstablów zapasowych.

Zebranie delegatów wszystkich okręgów policyjnych uchwaliło, aby w poniedziałek cała policya ogłosiła strejk, jeżeli minister spraw wewnętrznych nie da zadawalniającej odpowiedzi na prośbę o podwyższenie płacy.

Chrystyania 7 lipca. Wczoraj po południu przybył cesarz niemiecki do Bergen. Stan zdrowia cesarza jest zupełnie dobry.

Madryt 7 lipca. Rada ministrów postanowiła wystosować do gubernatorów prowincyj okólnik, przedstawiający politykę nowego gabinetu oraz zalecający władzom liberalne wykonywanie ustaw.

Walencya 7 lipca. Onegdaj w mieście nie było nowych wypadków cholery; na prowincyi zachorowało 20 osób.

Walencya 7 lipca. Konstatują lekki wzrost cholery na prowincyi. Zaszło nowych wypadków cholery 3; 3 osoby umarły. W Gandii zachorowało 11 osób; trzy wypadki były śmiertelne. W Rotova i innych miastach prowincyi pojawia się cholera sporadycznie.

Barcelona 7 lipca. Gubernator zakazał urządzenia zamierzonej antikonserwatywnej demonstracyi. Przed domem klubu konserwatywnego zebrał się liczny tłum ludności, który zamanifestował swe uczucia przez gwizdanie i obelżywe krzyki. Policya rozproszyła tłum, przyczem użyć musiała broni. Zraniono kilka osób; spokój przywrócony.

Lizbona 7go lipca. Izba uchwaliła ustawę w sprawie podwyższenia wszystkich podatków o 6%.

Belgrad 7 lipca. Wczoraj odbył się na koszt państwa pogrzeb zamordowanego konsula Marinkowicza. Niezliczone tłumy ludności i cały świat urzędniczy brał udział w pogrzebie. Urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych zaznaczył w swej mowie pogrzebowej życzenie, aby z Turcyą utrzymane zostały dobre stosunki.

Komunikat dziennika urzędowego podnosi, iż pobyt króla Milana w Serbii ma na celu li tylko wykonywanie zagwarantowanych konstytucyą praw co do czuwania nad wychowaniem młodego króla, który obecnie składa doroczne egzamina.

Zofia 7 lipca. Niedawno zaszły w Perusztiev pod Filipopolem z powodu sporu w sprawach gminy między obu stronnictwami nieznaczne rozruchy, które jednak bynajmniej nie stoją w związku ze straceniem Panicy. Ani przed ani po straceniu nigdzie w Bułgaryi porządek publiczny nie został naruszony. Większość tutejszej ludności jest tego zdania, że Panicę spotkał zasłużony los i że stracenie było potrzebne dla przykładu.

Konstantynopol 7 lipca. Ajencya konstantynopolitańska upoważniona jest do oświadczenia, iż fałszywą jest wiadomość, jakoby Grecya wystosowała notę protestującą przeciw koncesyom kościelnym w Bułgaryi. Ani grecki, ani żaden inny rząd nie wystosował takiej noty. Fałszywem jest też doniesienie, jakoby Porta miała zamiar wystosować do mocarstw podpisanych na traktacie berlińskim notę w sprawie bułgarskiej.

Od Administracyi „Czasu“.

Dla Z. B. Stęczyńskiego nadesłała pani Klobassowa ze Skołyszyna 10 złr.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 5 lipca. 7 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	88 45	Anglobanki	155 87
„ srebrna „	89 10	Uniony	240 60
4% złota	109 40	Bankvereiny	119 80
5% pap. nieop.	101 40	Akcye Länderbank.	230 30
Akcye Ban. Aus.-W.	983 —	kol. Kar. Lud.	199 75
„ kredytowe	303 —	„ lwowsko-czerniow.	229 50
Londyn	117 —	„ południ.	137 —
Napoleony	9 28½	Elbethale	[illegible]
Dukaty	5 55	Nordbahny	27 60
Marki	57 35	Staatsbahny	234 50
5% Renta węg. pap.	99 70	Alpiny	96 60
4% „ złota	102 30	Akcye tytoniowe	119 75
Losy prem. węg.	139 —	Ruble	134 25
Losy tureckie	36 20		

Usposobienie giełdy: mdłe.

Berlin 7 lipca

Banknoty austr.	174 40	4% Listy likw. pol.	65 —
Krótki Wiedeń	174 —	Akc. kol. Kar. Lud.	86 75
Banknoty ros.	234 45	„ austr. kred.	164 75
5% Listy zast. pols	68 75	Ultimo Ruble	234 50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 6 lipca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	133 50	134 50
Marki niemieckie	57 —	58 —
20-to frankówka ważna	9 30	9 36
Rubel srebrny obrączkowy	1 82	1 42
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	88 75	89 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 75	105 —
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92 75	93 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	104 25	— —
4½% „ „	98 —	99 —
5% Oblig. komun. gal. Banku kraj.	100 80	— —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 —	89 50
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 75	99 50
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	98 —	— —
4% „ „ „ „ 41 let.	95 25	96 25
4% „ „ „ „ 56 let.	95 —	— —
4½% „ „ „ „	100 —	101 —
5% „ „ „ „	100 50	101 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	106 75	107 75
5% „ „ niepr.	101 25	102 —
[illegible]	99 75	100 75
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włośc. we Lwowie *w likwid.*	58 —	— —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włośc. we Lwowie *w likwid.*	49 25	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rubl. i kop.	94 50	95 50
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	197 25	198 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	230 75	232 25
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	300 —	305 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	— —	24 —
„ Stanisławowa	26 —	30 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 75	19 50
„ węgier. „ „	11 75	12 50
„ włosk. „ „	14 —	15 —
Bazylika Budapeszt	7 60	8 25

Wiedeń 4 lipca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 1/5% Renta papierowa	88 55	88 75
4 1/5% „ srebrna	89 15	89 35
4% Renta złota	109 40	109 6
5% „ papier. nieopodatkow.	101 25	101 45
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 50	133 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 10	140 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	146 —	147 —
„ „ 1864 „ 100 „	176 25	176 75
„ „ 1864 „ 50 „	176 —	176 50
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 —	113 50
Obligacye galicyjskie.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 10	105 —
Galic. pożyczka kraj. z r. 1873	— —	— —
„ „ „ z r. 1883	— —	98 —
„ „ „ z r. 1884	98 —	— —
4% gal. Obligacye propinacyjne.	93 —	93 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	153 60	154 2
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	303 75	304 25
Credit-Bank węgierski . 200 „	343 25	343 75
Oest. Länderbank . . 200 „	230 75	230 25
Aust.-węg. Bank. (N.-Bn.) 600 „	981 —	983 —
Unionbank . . . . 200 „	243 50	244 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	160 —	161 —
Wied. Bankverein . . . 100 „	119 30	119 70
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	202 25	202 75
Ferdynan. Nordbahn 1050 „ „	2765	2770
Gal. Karola Ludw. . 210 złr. 5%	199 75	200 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	167 75	168 2
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	229 75	230 75
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	200 50	201 —
Staats.-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	234 60	236 —
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	137 75	138 2
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	196 —	196 50
„ Nord.-Ost. . . 200 „ „	196 25	196 75
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	116 50	117 50
4½% „ „ papier 50 lat.	100 75	101 75
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 75	109 25
6% Zakł. kredyt. „ 36 lat.	100 —	101 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97 25	— —
5% „ „ „ „ „	100 75	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 40	— —
4% „ „ „ „ 41 „	94 90	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	100 10	100 30
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	99 —	99 25
5% „ „ hipot. „ prem.	107 50	108 —
5% „ „ „ „ 40 lat.	101 50	— —
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 35	101 90
4% Bank austr.-węgierski w. a.	100 20	100 70
4% Węg. Banku hip. prem.	111 25	111 75
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	102 —	102 75
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 50	100 —
„ „ Jarosław 300 „ „	— —	— —
Koszyc.-Oderb. 1879 300 złr. [illegible]	95 50	96 —
Lwow.-Czern. opod. 300 złr. 4%	83 —	83 75
„ nieopod. „ „ „	91 —	91 60
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	193 75	194 50
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	151 50	152 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	121 —	122 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	101 20	102 —
„ „ II Em. 200 „ „	101 40	101 —
„ Nordost. . . 300 „ „	99 70	100 60
„ „ złotem 200 „ „	116 50	118 50
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 50	123 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	146 75	147 25
„ Węgierskie . „ 100	139 —	139 50
„ Tureckie . . fr. 400	36 15	36 70
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 30	7 70
Kredytowe . . . . . „ 100	186 —	186 50
Insbruku . . . . . „ 20	24 50	25 50
Krakowskie . . . . . „ 20	22 75	23 75
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	58 —	59 -
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	18 00	18 75
„ „ węgierskie „ 5	12 75	13 2
Rudolfa . . . . . . „ 10	19 50	20 50
Salzburskie . . . . . „ 20	— —	— —
St. Genois . . . . . „ 42	61 75	62 75
Stanisławowskie . . . . „ 20	27 —	29 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 56	5 58
20-frankówki	9 28	9 29
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty Szterlingi angielskie	11 67	11 72
Marki niemieckie za 100 marek	57 35	57 42
Rubel papierowy za 100 rubli	134 25	134 50

Lwów 4 lipca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	293 50	296 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 50	101 20
4% „ „ „ „ „	98 30	99 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	96 70
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 50	96 20
4½% „ „ „ „ 52-letn.	100 10	100 80
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	99 —	99 70
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 75	— —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 20	104 90
4½% Obligi pożyczki krajowej	98 40	99 10

Warszawa 4 lipca.

	rub. kop.	rub kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	95 85
„ „ „ V „	— —	94 20
4% Listy likwidacyjne	— —	90 60
5% „ warszawskie I ser.	— —	98 75
„ „ „ III „	— —	94 50
„ „ „ IV „	— —	94 10

Fotograf lub fotografistka

albo i niefachowcy z gotówką 600 do 1000 złr., mogą jako spólnicy do zakładu fotograficznego w Czerniowcach (Bukowina), 50.000 ludności, dość wojska, uniwersytet, gimnazyum i t. d., na 3 lub więcej lat przystąpić. Pod przystępnemi warunkami jest możliwie z gotówką 500 złr. zakład z aparatami **na wypłatę** do nabycia. (1629)

A. Kluczenko, dyplom. aptekarz i fotograf w Czerniowcach.

Pomieszkanie

w zamku w Tyńcu — obok Wisły, składające się z 3 pokoi, garderoby i kuchni, do wynajęcia na bieżący sezon; ubiegający się o najem tego mieszkania, mogą się zgłosić w **c. k. Zarządzie dóbr państw. w Tyńcu.** (1607)

OBWIESZCZENIE.

L. 975. (1608-1-3)

Celem obsadzenia opróżnionej **posady lekarza miejskiego w Budzanowie,** rozpisuje się niniejszem konkurs na takową, z tem, że ubiegający się kandydaci winni swe udokumentowane i ostemplowane podania na ręce Urzędu gminnego w Budzanowie najdalej **do 1 sierpnia 1890 r.** wnosić. — Pensya lekarza wynosi z wszelkiemi dochodami gminnemi prócz praktyki około 400 złr.

Jan Ostrowski, naczelnik gminy.

OGŁOSZENIE.

Zarząd szpitala św. Łazarza przyjmuje **do dnia 14go lipca r. 1890** do godziny 12ej w południe **oferty na dostawę opału,** a mianowicie:

węgla grubego na opał 17.750 ctr. cł.
„ drobnego pod maszynę parową . . . 14.000 „ „
drzewa łupowego sosnowego 72 stosów 4 metrowych.

Warunki dostawy są w kancelaryi Zarządu szpitala codziennie od godz. 8 do 3 po południu do przejrzenia.

Z komitetu administracyjnego szpitala św. Łazarza. (1606)

BOL ZEBOW

każdy i najsilniejszy usuwa natychmiast i nazawsze słynny **„LITON“**, gdy **żaden inny środek** niepomoże. Flakon 40 i 60 ct. u p. **K. Stockmara,** apt. w KRAKOWIE. (15-9-15)

STYRYJSKIEJ

świeżej krowianki

również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya także **Józefa Freysingera w Nisku** oraz **prof. Barańskiego i Kretowicza** dostać można

w aptece „pod Gwiazdą“

Konstantego Wiszniewskiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (1186-12-)

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN

VIRESCIT MUNDO

Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. oraz w aptece p. Siedleckiego. (1389-6-)

Majątek ziemski

3 kilometry od stacyi kolei żelaznej, 7 mil od Lwowa — obejmujący 1294 mor. przestrzeni, w czem ornej ziemi pszennej 551 morgów, łąk 77 morgów, ogrodów 14 morgów, chmielnika 6 morgów, pastwiska 10 morgów, lasu 632 morgów, resztę pod budynkami, drogami, z bardzo dobremi murowanemi budynkami, z browarem piwnym murowanym z całem urządzeniem, z pięknym parkiem, z kamieniołomem, jest do sprzedania.

Zgłosić się do **Zarządu dóbr Radruż p. Horyniec.** (1536-3-4)

Największa nowość!

Tylko 5 złr. kosztuje nowowyrabiany

Washingtoński zegarek remontoar

do nakręcania z góry bez kluczyka, z 5-letnią poręką za dobry chód, z ślicznym łańcuszkiem z amerykańskiego podwójnego złota. Tylko ten jeden zegarek może zastąpić **złoty zegarek,** najprzód przez delikatne uregulowanie, powtóre z powodu znakomitego chodu, a wreszcie z powodu wspaniałej koperty, dlatego można go każdemu polecić. Jedynie i wyłącznie do nabycia za gotówkę lub za zaliczką pocztową przez **allgemeine Versandt-Etablissement Fr. Rabinowicz,** Wien, I., Wallfischgasse 4 Gz. (1496-2-2)

PORTRET MICKIEWICZA W PROFILU

ze słynnej ryciny Tepy, uznanej powszechnie za bardzo wierną, w fotografiach różnej wielkości i formatu, w ramkach za emaliowanem szkłem i bez ram, własnego nakładu, sprzedaje

Skład papieru, przyborów do pisania i artykułów religijnych pod firmą

RUDOLF HERLICZKA

na Małym Rynku, a od połowy lipca b. r. **w domu „pod Murzynami“ (róg ul. Floryańskiej i Placu Maryackiego).**

Ceny: na kartonach w formacie wizytowym 10 ct. gabinetowym 20 ct., w ramach za szkłem emaliowanem w różnej wielkości, owalne lub kwadratowe od 40 cent. do 10 złr. (wielkie folio w ramach ozdobnych). (1548-3-3)

Przyjmuje się obrazy do oprawy.

Wielki wybór listew na ramy z pierwszorzędnych fabryk.

NAKŁADEM KSIĘGARNI

Żupańskiego i Heumanna

w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski, wyszła już i jest do nabycia po cenie **25 cnt.**

Pamiątka pogrzebu Adama Mickiewicza

z portretem i podobizną podpisu Wieszcza, a zawierająca życiorys Poety, opis pogrzebu w Konstantynopolu i Paryżu, oraz historyę sprowadzenia zwłok i opis pogrzebu w Krakowie.

Powyższe wydawnictwo jest bezwarunkowo najlepszem z dotychczas wyszłych.

Nakładem tejże firmy księgarskiej wyszedł **salonowy portret** (1530-5-6)

Adama Mickiewicza

z reprodukcyi światłodrukowej, według portretu, rysowany z natury przez *Toullon'a,* który jest przechowanym w Muzeum Narodowem w Krakowie.

Cena powyższego portretu w folio formacie **30 ct.**

Wyszła z druku i jest do nabycia **w drukarni Józefa Fischera, ul. Grodzka l. 62,** tudzież we wszystkich księgarniach

Broszura Wilhelma Feldmanna

Stosunek A. Mickiewicza do Żydów.

Cena 15 cnt., 100 egzemplarzy **10 złr.**

Tegoż autora

PIĘKNA ŻYDÓWKA

wydanie drugie. Cena **1** złr.

Na żądanie dołączamy pięknie wykonany portret **A. MICKIEWICZA** wraz z życiorysem na welinowym papierze, za dopłatą **5** centów.

JULIUSZ SŁOWACKI

Dramaty, utwory poetyczne i proza.

(Wydanie pierwsze z pośmiertnych rękopisów).

Jestto dzieło po raz pierwszy drukiem ogłoszone, a zatem nie objęte żadnem z dotychczasowych wydań pism poety.

Ktokolwiek posiada już dzieła Słowackiego, nie pominie zapewne sposobności dopełnienia takowych powyższem dziełem które kosztuje tylko w oprawie **2** złr. — bez oprawy **1** złr. **50** cnt.

Powyższe dzieło zostało w Rosyi zakazanem.

Tylko 30 cnt.

Najnowszy (1555-3-4)

PRZEWODNIK m. KRAKOWA

z planem i objaśnieniami.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w drukarni

Józefa Fischera, ul. Grodzka, 26.

Od lat 15 istniejący

Skład fortepianów B. Gabryelskiej

w Krakowie, Rynek, Krzysztofory

z powodu spodziewanego zjazdu zaopatrzony został w doborowe instrumenta pierwszorzędnych firm. Obok tego są na składzie fortepiany używane. (1485-10-10)

PAPIER RIGOLLOT

MUSZTARDA W ARKUSZACH DO SYNAPIZMÓW

Przyjęty przez szpitale w Paryżu

NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU I W PODRÓŻY.

Wymagać podpis WYNALAZCY; należy kupować tylko PRAWDZIWY opatrzony podpisem atramentem CZERWONYM jak obok na ARKUSZACH i na Pudełkach.

Rigollot

Sprzedaje się we wszystkich APTEKACH.

SKŁAD GŁÓWNY: 24, Avenue Victoria, PARYŻ.

Dostać można w KRAKOWIE w aptekach pp Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (14-13-)

Anastazy Holik



ZEGARMISTRZ

w Krakowie, ul. Szewska Nr. 7,

poleca Szanownej Publiczności swój

Skład zegarów i zegarków

wszelkiego rodzaju

z najlepszych fabryk szwajcarskich i francuskich. Przyjmuje także wszelkie naprawy i wykonuje je dokładnie za poręczeniem.

Ceny najprzystępniejsze, rzetelna obsługa, ścisłe dotrzymanie terminu oznaczonego przy powierzaniu mu roboty (1518-6-)

Ceny zegarków:

złotych od złr. 25 do 300 — srebrnych od złr. 8 do 50 — niklowych od złr. 5 do 20.

Szkatułki grające melodye polskie najstosowniejsze na podarki, znajdują się na składzie.

APTEKARZA RYSZARDA BRANDTA

pigułki szwajcarskie

od 10 lat zastosowane i polecane rzez profesorów, prakt. lekarzy i publiczność jako tani, przyjemny, pewny i nieszkodliwy **środek domowy i leczniczy.** ***Wypróbowane przez***

prof. Dr. ***R. Virchowa*** w Berlinie, ***von Giell*** w Monachium (†), ***Reclama*** w Lipsku (†), ***v. Nussbaum*** w Monachium, ***Hertza*** w Amsterdamie, ***Korczyńskiego*** w Krakowie, ***Brandta*** w Kolozwarze, prof. Dr ***v. Frerichs*** w Berlinie (†), ***v. Scanzoni*** w Würzburgu, ***C. Witta*** w Kopenhadze, ***Zdekauera*** w Petersburgu, ***Soederstädta*** w Kazaniu, ***Lambla*** w Warszawie, ***Forstera*** w Birmingham,

BRANDT's SCHWEIZER PILLEN · APOTHEKER RICH. · Gesetzl. deponirt · Rchd. Brandt

w nieregularnych funkcyach brzucha. ***cierpieniach wątroby, dolegliwościach hemoroidalnych, ospałym stolcu, długotrwałem zatkaniu stolca*** i pochodzących z tego dolegliwości, jak: ***bolach głowy, zawrocie, duszności, utrudnionym oddechu, braku apetytu*** i t. p. Z powodu swego łagodnego działania chętnie biorą kobiety pigułki szwajcarskie aptekarza ***Ryszarda*** Brandta i przekładają je nad ostro skutkujące sole, wody gorzkie, krople, mikstury i t. d.

Należy wystrzegać się przy zakupnie

przed naśladowanemi wyrobami i żądać w aptekach zawsze tylko ***prawdziwych aptekarza Ryszarda*** Brandta pigułek szwajcarskich (cena pudełka z opisem użycia 70 cnt.), przyczem trzeba uważać dokładnie na powyżej wydrukowany na każdej paczce znajdujący się ochronny znak (etykietę), ***biały krzyż w czerwonem polu i podobiznę podpisu Rchd. Brandt.*** Znajdujące się w obiegu naśladowane pigułki szwajcarskie w złudzająco podobnem opakowaniu nie mają z prawdziwym wyrobem nic innego wspólnego jak tylko oznaczenie „pigułki szwajcarskie“. Każdy kupujący, jeżeli nie jest ostrożny i nie otrzyma wyrobu z powyżej wydrukowanym znakiem, wyda nadaremnie swoje pieniądze. (1381)

SANTAL DE MIDY

Essencya z cytryniana drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu* i *kubeba*. Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie. — Kazda Kapsulka opatrzona jest na czarno oddrukowanem nazwiskiem. .... MIDY

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

(115-20 34)

Losy Wiedeńskiej Wystawy po 1 złr.

Każdy los ważny na oba ciągnienia.

Spis wygranych na oba ciągnienia. (1504-12-45)

Pierwsze ciągnienie 14 sierpnia 1890.				Drugie ciągnienie 15 paździer. 1890.			
1	wygrana	50.000	złr. wartości	1	wygrana	50.000	złr. wartości
1	„	5000	„ „	1	„	5000	„ „
1	„	2000	„ „	1	„	2000	„ „
1	„	1000	„ „	1	„	1000	„ „
2	„	500	„ „	2	„	500	„ „
5	„	200	„ „	5	„	200	„ „
10	„	100	„ „	10	„	100	„ „
20	„	50	„ „	20	„	50	„ „
50	„	20	„ „	50	„	20	„ „
200	„	10	losów wystawowych	200	„	10	„ „
2000	„	5	„ „	2000	„	5	„ „

LOSY po 1 złr. do nabycia w KRAKOWIE u J. Altstädtera, Arona Eibenschitza i Adolfa Holzera.

Wiedeń — „Hôtel Mètropole“.

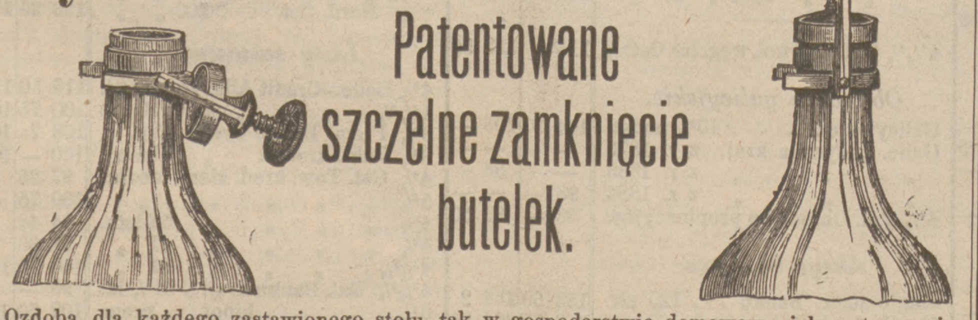
Ringstrasse, Franz-Josefs Quai.

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów [od 1 złr. wzwyż], **winda osobowa,** czytelnia z dziennikami wszelkich krajów [także „Czas“]. **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** [1132 12-60] **L. SPEISER.**

PRAKTYCZNY

wynalazek.



Patentowane szczelne zamknięcie butelek.

Ozdoba dla każdego zastawionego stołu tak w gospodarstwie domowem, jak restauracyi; łatwe do manipulacyi i stosowne do wszelkich butelek do wina, likieru, wody mineralnej, tudzież wszelkich innych flaszek zwyczajnej wielkości.

Do nabycia w znaczniejszych składach przyborów gospodarstwa domowego i kuchennego, w handlach galanteryjnych i towarów krótkich.

J. M. Baierlein w Wiedniu,

V., Wienstrasse 79.

UWAGA. **Składnicy na prowincyę poszukiwani.** [1395-3-8]

Wacław Głowacki

JUBILER,

w Rynku głównym róg ulicy Brackiej, poleca handel wyrobów złotych, srebrnych i jubilerskich (1595-3-3) po cenach umiarkowanych.

Są medale srebrne, bronzowe i britanica

ADAMA MICKIEWICZA.

Władysław Wojciechowski

Jubiler

w Krakowie, przy ul. Szewskiej L. 9 poleca

Medale pamiątkowe

na uczczenie pamięci sprowadzenia na Wawel zwłok

ADAMA MICKIEWICZA

srebrne po **1** złr., brązowe po **25** ct.

Medale te są z uszkami wielkości 23 m/m i nadają się do noszenia jako breloki. (1591-5-5)

Panienki

dobrze wychowane, uczęszczające na kursa i do Seminaryum, znają pomieszczenie od 1 września b. r. u p. *Heleny Jelskiej* przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 43. (1541 2-10)

Tamże lekcye muzyki.

Oświadczam,

że za syna mego **Władysława Grzybczyka** żadnych długów płacić nie będę. Ostrzegam więc każdego przed udzielaniem mu kredytu.

Katarzyna Grzybczyk w Podgórzu. (1549-2-3)

Kamienica dwupiętrowa

z oficynami, ze **stajnią** i **wozownią,** oraz pięknym **ogrodem** przy ulicy Karmelickiej w Krakowie, jest z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela **Dr. Roman Ławrowski, adwokat w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod l. 55.** (974-12-)

2 młocarnie parowe

o sile 4 i 8 koni, (1135-8-10)

4 lokomobile

o sile 6, 8, 10, 12 koni, zbudowane przez **Claytona i Shuttlewortha,** mało używane, **bardzo dobrze** utrzymane, są za poręczeniem bar. tanio do sprzedania.

Otto Rath w Wiedniu X. Leebgasse.

KSIĘGARNIA

Żupańskiego i Heumanna

w Krakowie

poleca następujące wydawnictwa własne:

Armia rossyjska. Cena . złr. 2·—
Chociszewski Józef. **Dzieje porozbiorowe Polski** z 69 illustracyami. Cena egzemplarza opraw. „ 1·80
Rodziewiczówna M. **Ona,** powieść. Cena . . . . „ 1·30
— **Szary proch.** Cena . „ 1·30
Towarzystwo Warszawskie (Listy do przyjaciółki, 2 tomy). Cena . . . „ 4·80

[1529-5-6]

8-klasowy Zakład

wychowawczo-naukowy żeński

M. Serwatowskiej

w Krakowie

przy ulicy Dolnych Młynów pod l. 3, pomieszczony w obszernym domu z ogrodem. (1601-3-)

Zakład posiada prawo szkół publicznych.

WOJNA EUROPEJSKA

najprzyjemniejsza gra towarzyska

PO CENACH ZNIŻONYCH SPRZEDAJE

Magazyn W. Krzysztofowicza

w Krakowie L. 37, linia A—B. (1600-3-4)

Farby fasadowe

w 36 kolorach

wyrobu K. Kronsteinera w Wiedniu.

Wyłączny skład na Galicyę

posiada (1061-20-)

W. KRZYSZTOFOWICZ

w Krakowie, Rynek gł. Nr. 37.

Portland Cement Wapno Kufsteinskie Gips murarski

najkorzystniej nabyć można (1338-4-)

W HANDLU

Stanisława Feintucha

W KRAKOWIE.

NAJWYBORNIEJSZE

morele

w koszykach 5-kilowych 1 złr. 90 ct. za zaliczką opłatnie do każdej miejscowości wysyła z dniem 8 lipca (1528 5-8)

Leon Schiller w Zaleszczykach.

GŁÓWNA REPREZENTACYA

BROWARU MIESZCZAŃSKIEGO

w Pilznie

zawiadamia niniejszem Szanowną Publiczność, iż słynne z dobroci piwo pilzneńskie znajduje się **tylko**

w składzie zastępcy naszego p. Leona Dattnera w Krakowie przy ul. Poselskiej 15,

gdzie takowe w oryginalnych butelkach jakoteż w beczkach nabyć można.

Zwraca się uwagę Szanownej Publiczności na markę ochronną, zaopatrzoną firmą naszą na butelkach, nadmieniając, iż

tylko takie

za oryginalne uważać należy. (1542-3 3)

B.B. PILSEN

Wysyłamy na prowincyę w skrzyniach od 30 flaszek wyżej. W miejscu odsyła się począwszy od 10ciu flaszek do domu. Cena flaszki 14 centów. Kaucya na flaszkę 6 centów.

Prawdziwą niefałszowaną

oryginalną normalną bieliznę z wełny owczej

i c. k. wył. upra.

patent. normal. kalesony do jazdy konnej

(fabrykanci Jan Hampf & Söhne, Schönlinde)

dostarcza w uznanym najlepszym gatunku i po nader tanich cenach tylko

Ignacy Kessler.

Główny skład w Wiedniu, I, Stephansplatz, Stock-im-Eisenplatz 7.

Zamówienia z prowincyi punktualnie za zaliczką. — Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. (1114 132)

Uprasza się dokładnie uważać na adres.

Najlepszym, najtańszym, najpewniej. i najstarszym

środkiem nawozowym

na buraki cukrowe, chmiel, wino, ziemniaki, len, uprawę jarzyn, jak wogóle wszelkie płody rolne,

tudzież w każdej glebie trwale działającym, który może być udowodniony licznemi świadectwami uznanych słynnych **gospodarzy wiejskich,** jest

zgęszczony nawóz z bydła

(Engrais de boeuf),

który dostarczają punktualnie **w ściśle poręczonej zawartości azotu organicznego, kwasu fosforowego i kali,** obok mniej więcej 60% organicznych substancyj **pierwsze c. k. w. uprz. i pat. austr. węgier. fabryki zgęszczonego nawozu z bydła w Temeszwarze i Aradzie (Brüder Saxl).** (923-36-56)

Centralne biuro w Wiedniu, III., Rennweg Nr. 20/20.

Próbki i broszury darmo i opłatnie.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*